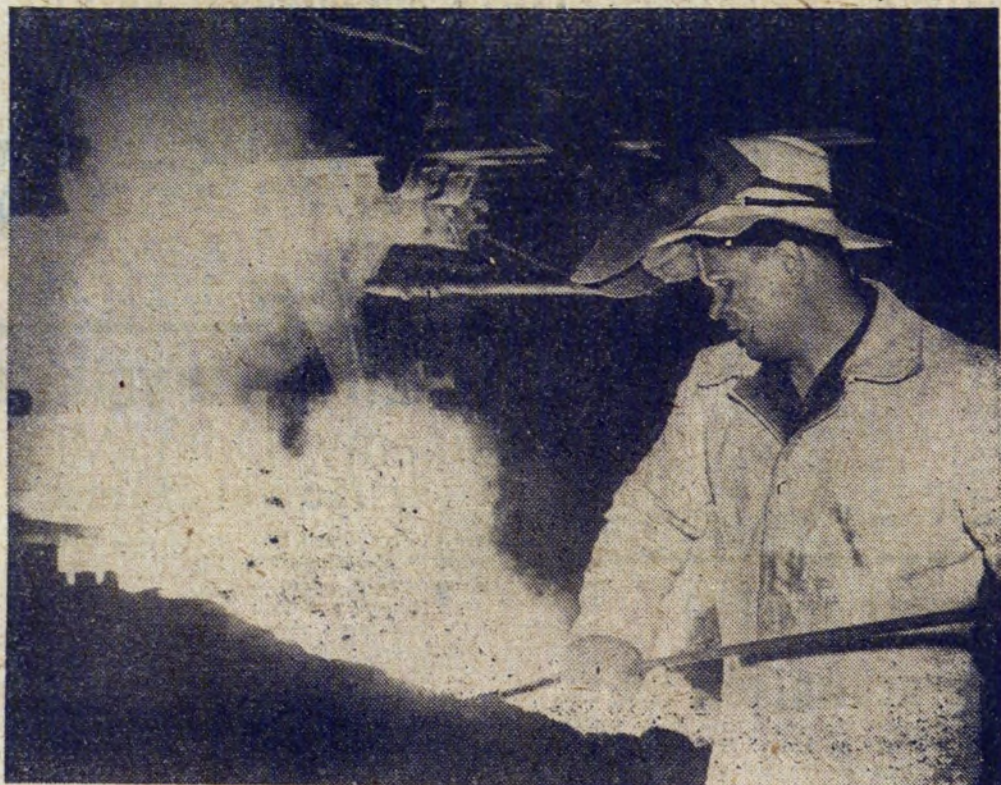


Niech żyje nam hutniczy stan!



# GLOS NOWEJ HUTY

Rok X Nr 18 (491) Kraków, 7 V. — 13 V. 1966 r. Cena 50 gr.

## Z udziałem tow. Czesława Domagały Uroczysta akademія z okazji Dnia Hutnika

Centralną uroczystością obchodu Dnia Hutnika w HIL była akademія w hali widowiskowo-sportowej w dniu 6 maja, z udziałem licznie przybyłych hutników i ich rodzin.

Otwierając akademię przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatów tow. JAN STEFANIK serdecznie powitał gości, przedstawicieli władz państwowych z zastępcą przew. Rady Państwa rektorem UJ M. Kłmaszewskim, KC Partii J. Rybarskim i wiceministrem MPC J. KUCZMA, reprezentantów władz wojewódzkich i miejskich z I sekr. KW PZPR tow. CZ. DOMAGAŁA, przew. WRN — postem tow. J. NAGORZĄNSKIM i sekretarza ZG ZZH tow. OCIEPKĘ.

W uroczystości udział wzięli również konsul ZSRR w Krakowie tow. W. S. MIEDOW oraz ambasador DRW tow. DO PHAT QUANG. Serdecznie powitane zostały przez

zebranych delegacje związkowców — hutników Belgii, Węgier, Czechosłowacji i NRD.

W akademii wzięło udział całe kierownictwo polityczno-gospodarcze HIL z I sekretarzem KF tow. T. WACHOWSKIM oraz dyrektorem naczelnym huty tow. B. KOŁOMYJSKIM.

Po wystąpieniu dyr. naczelnego oraz złożeniu uroczystego przyrzeczenia, iż nasi hutnicy nie zawiodą również w przyszłości, rozpoczęło się składanie życzeń i gratulacji. Gorące oklaski były podziękowaniem za wystąpienia przewodniczących delegacji zagranicznych. Równie entuzjastycznie zostało przyjęte przemówienie generała E. ROZŁUBIRSKIEGO w imieniu krakowskiego garnizonu WP.

Kulminacyjnym punktem akademii było odznaczenie najbardziej zasłużonych hutników.

### TOWARZYSZE HUTNICY!

Nasze hutnicze święto obchodzimy w roku, w którym wkraczamy w nowy etap rozwoju. O tym roku tak mówił tow. Gomułka na manifestacji w Poznaniu: „...nowym planem pięcioletnim otwieramy nowe tysiąclecie państwowości polskiej i zarazem zakładamy fundamenty pod nową epokę dziejów narodu. Nowy plan pięcioletni jest planem dalszego uprzemysłowienia kraju, intensyfikacji rolnictwa, poprawy warunków bytu narodu i postępu kultury”.

Nasz kombinat zajmuje jedną z czołowych pozycji w krajowej gospodarce. Produujemy 33 proc. stali a wyroby huty zdobywają rynki wszystkich kontynentów. Produkcja huty ogromnie wzmocniła bazę materiałową polskiego przemysłu na skalę dotychczas niespotykaną w naszej historii.

Zastanówmy się, czego dokonaliśmy w ciągu ostatniego roku, jaki upłynął od poprzedniego święta Dnia Hutnika? Rok 1965 zamknęliśmy wykonaniem planu w 101 proc., a wartość produkcji towarowej wyniosła przeszło 13 mld złotych. Dzięki dobrej pracy załogi, mogliśmy wpłacić do skarbu państwa ponad 3,5 mld zł i wygospodarować dla kombinatu ok. 52 mln zł funduszu zakładowego, z czego — jak wiadomo — wypłaciliśmy załódze ok. 31 mln zł w postaci nagród, resztę przeznaczając na fundusz mieszkaniowy i na potrzeby socjalne.

W tym roku wyprodukujemy ok. 3,2 mln ton stali a więc blisko dwa i pół raza więcej niż produkowało jej rocznie całe hutnictwo Polski przedwzrostowej. Wartość produkcji towarowej wyniesie ponad 15 mld złotych.

Podsumowując naszą dotychczasową pracę, możemy być zadowoleni z osiągniętych wyników. Ale trzeba pamiętać, że mimo pomyślnego startu w bież. roku, mamy przed sobą jeszcze prawie 8 miesięcy pracy dla pełnego wykonania trudnych zadań. Są jednak podstawy, by wyrazić przekonanie, iż ofiarna i doświadczona załoga naszej huty, jej wypróbowany aktyw polityczno-społeczny i wysoko kwalifikowany personel inżyniersko-techniczny — nie zawiodą i z honorem wykonają wszystkie, nawet najtrudniejsze zadania.

Z okazji tradycyjnego Dnia Hutnika składamy gorące podziękowania aktywistom partyjnym i gospodarczo-społecznym, robotnikom, kobietom pracującym i młodzieży, technikom, inżynierom, pracownikom administracyjnym — za całoroczny trud i wysiłek, za dotychczasowe wyniki. Wszystkim członkom załogi i ich rodzinom składamy serdeczne życzenia najlepszego zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Składamy również niemniej serdeczne podziękowania i życzenia wszystkim byłym pracownikom huty.

KOLEKTYW KIEROWNICZY  
HUTY IM. LENINA

Z okazji Dnia Hutnika i Dni Budowlanych przesyłamy załodze Huty im. Lenina i wszystkim budowniczym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć w pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Za KD PZPR  
I sekretarz  
ANDRZEJ KASPRZYK

### W 21 rocznicę Zwycięstwa WIEC W KRAKOWIE

ZAŁOGA NASZEJ HUTY UDAJE SIĘ DZIS tj. 7 BM. NA WIEC Z OKAZJI XXI ROCZNICY ZWYCIĘSTWA NAD HITLEROWSKIMI NIEMCAMI, WIEC ODEJDZIE SIĘ O GODZINIE 14 NA KRAKOWSKIM RYNKU. ZBIÓRKA HUTNIKÓW O GODZ. 12.30—13.00 W RONDZIE. O GODZ. 13 NASTĄPI WYMARSZ NA RYNEK



## Nasz czyn produkcyjny

Tysiąclecie Państwa Polskiego, Święto 1 Maja i Dzień Hutnika powitała załoga naszej huty realizacją wielomilionowych zobowiązań produkcyjnych. Nie ma w hucie wydziału, nie ma ani jednej załogi, która nie wykonywałaby zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych i czynów społecznych. Z każdym dniem otrzymujemy meldunki o wykonanych już całkowicie zobowiązaniach, o zaawansowaniu wielu czynów długofalowych, o podejmowaniu nowych, dodatkowych zobowiązań.

Załoga WYDZIAŁU ROBÓT PIECOWYCH HPR postanowiła skrócić w br. remonty pieców hutniczych o 5 proc.

Do tej pory skrócono remonty o 347 godzin. Załoga WYDZIAŁU GE. MECHANIKI wykonała konstrukcję kina dziennego dla Krakowa o wartości 160.000 złotych.

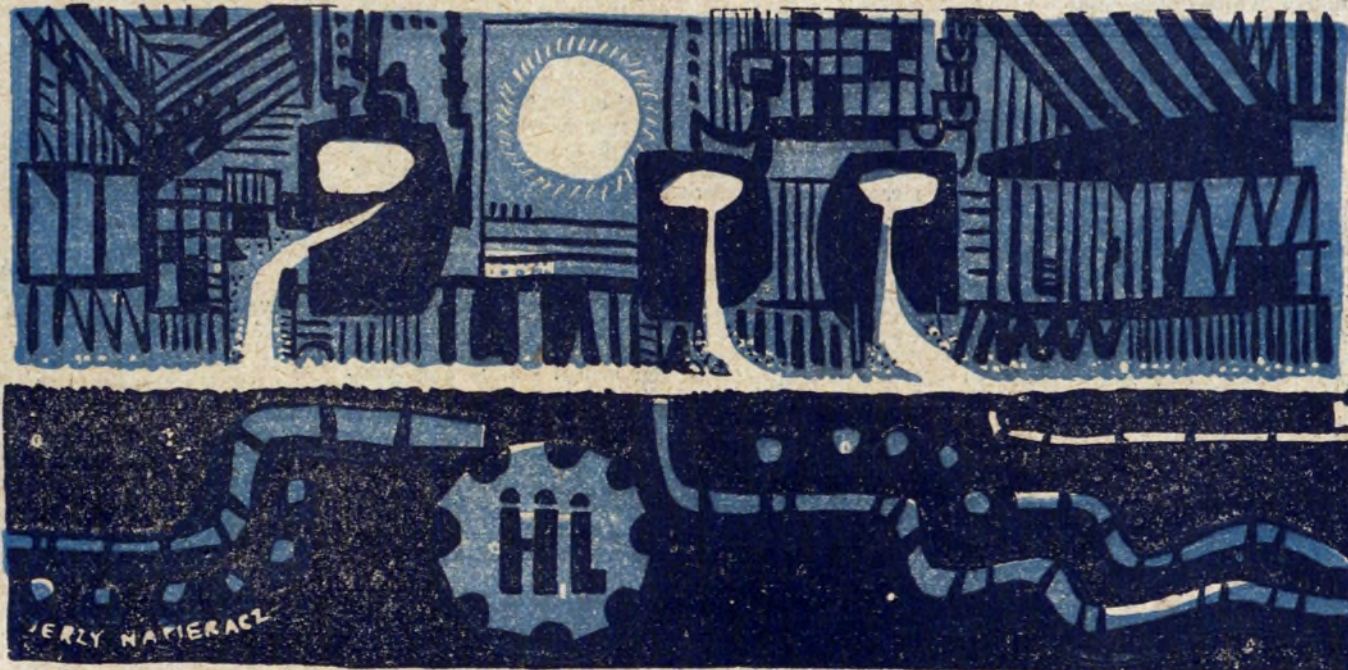
Załoga AGLOMEROWNI HIL dostarczyła już dodatkowo 43.467 ton spieku wykonując w znacznej części swe postanowienia o charakterze produkcyjnym. Dobrze również przebiega realizacja czynów społecznych.

WIELKOPIECOWNICY postanowili zmniejszyć w br. zużycie koksu o 5 kg na tonę surówki. Wartość tego zobowiązania przekracza 8 mln złotych. Załoga Wielkich Pieców uzyskuje założone oszczędności. Być może uda się

jej nawet powiększyć swe zobowiązanie.

1.000 ton blachy czarnej ponad plan zobowiązali się dostarczyć w br. ponad plan walcownicy z WALCOWNI ZIMNEJ BLACH. Do tej pory dostarczyli już 948 ton, zobowiązanie jest już więc bliskie całkowitego wykonania. Przypominamy: jego wartość przekracza 4 mln złotych. Poważnie jest też zaawansowane zobowiązanie polegające na dodatkowej produkcji 1.000 ton BLACHY OCYNKOWANEJ. Do tej pory wykonano ponad połowę tej ilości (w samym kwietniu br. — 405 ton). Wartość tego zobowiązania wynosi 4.585.000 złotych.

Już z tych kilku meldunków widać, że nasi hutnicy powitali swe tradycyjne święto, doroczny Dzień Hutnika, ambitną realizacją podjętych zobowiązań, których łączna wartość sięga 800 mln złotych.





## Po raz 21 — Dzień Zwycięstwa

### Wspomnienia naszych kombatantów

#### BRĄŁ UDZIAŁ W SZTURMIE BERLINA

Kapitan WP MARIAN SOBOLEWSKI, w cywilu — I ślusarz utrzymania ruchu Walcowni Drobnych Profili — zapisał piękną kartę w historii walki wyzwoleniczej. Przeszedł z I Dywizją Odrodzonego Wojska Polskiego, słynną Dywizją Kościuszkowską, cały jej szlak bojowej chwały od Sielca nad Oką — do Berlina. Walczył w I pułku, w III kompanii ciężkich karabinów maszynowych.

Odniesiony został Krzyżem Walecznych, Srebrnym Medalem Na Polu Chwały za Lenino, Medalem za Warszawę, Radzieckim Medalem za Oswobodzenie Warszawy, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Odznaką Grunwaldzką. Brał udział w wielu ciężkich bitwach. Także pod Lenino, gdzie został ranny i następnie przez 3 miesiące leczył się w lazarecie w Moskwie. W walkach o Warszawę, gdzie wyróżnił się sprowadzeniem tzw. „języka”, czyli dwóch żywych oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu. W forsowaniu Wału Pomorskiego, i na końcu — piękny akord — w szturmie Berlina.

Po wojnie nie skończył się jednak od razu bojowy trud jego jednostki. Walki z bandami UPA w Bieszczadach. Do 1954 roku służba w Wojsku Polskim.

A oto co kapitan Marian Sobolewski mówi nam z okazji XXI rocznicy Dnia Zwycięstwa. Chciałbym żeby nigdy więcej nie było wojny! Sam najlepiej doświadczyłem o ona znaczy i co przynosi ludziom. Tym bardziej oburzony jestem na to co dzieje się dziś w Wietnamie. Amerykańska agresja musi być przerwana. Naród wietnamski ma prawo do wolności i pokoju. Musimy być też maksymalnie czujni wobec zakusów NRF domagającej się dostępu do broni jądrowej.

#### W WALCE O POLSKI ŚLĄSK

JOZEF BUGAJSKI miał niespełna 17 lat gdy w stopniu kaprala walczył w oddziale dywersyjno-wywiadowczym IV Pułku Powstańców im. Stefana Batoiego. Był rok 1921 — trzęcicie Powstanie Śląskie. Zażarte walki z Niemcami o Górę św. Anny, bój pod Sławęciami, Kędzierzynie i Gliwicami. Bili się wtedy o Polski Śląsk, o ziemię, które chciał nam wyrwać wróg. Z Krakowa wyruszyło wtedy na Górny Śląsk 1200 młodych ludzi, wśród nich uczeń gimnazjalny Józef Bugajski.

Snują się liczne i bardzo ciekawe wspomnienia. W pierwszych dniach Powstania wysadzone zostały wszystkie mosty na Odrze, zniszczone zostały linie telefoniczne. Zakroczenie Niemców było kompletne! Wróg wycofał się na lewy brzeg Odry zostawiając jedynie przyczółek na prawym brzegu rzeki w okolicach Góry św. Anny. Doprowadziło to w drugim etapie powstania do ciężkich walk w tym rejonie, a również koło Kędzierzyna i pod Gliwicami. Powstanie zakończyło się 5 lipca częściowym zrealizowaniem polskich postulatów. W każdym razie przekreślone zostały knowania niechętnych nam mocarstw zachodnich oraz wyniki sfałszowanego plebiscytu z marca 1921 roku.

W czasie II wojny światowej por. Józef Bugajski walczył w podziemnym ruchu oporu — kontynuując tradycje bojowe śląskich powstańców. Za całokształt swej działalności odznaczony został: Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi I klasy, Śląskim Krzyżem Powstańcym, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności. A ostatnio mgr J. Bugajskiego spotkało jeszcze jedno wielkie wyróżnienie. 2 maja, na akademii wojewódzkiej z okazji 45 rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Serdecznie gratulujemy!

#### Z DYWIZJĄ IM. ROMUALDA TRAUGUTTA



Ppor. BRONISŁAW KALICIŃSKI nie doszedł do Berlina, a z Writzen, gdzie został ranny na niemieckiej minie, było już tak blisko...

Walczył w szeregach I Armii Wojska Polskiego, w słynnej III Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta. Szedł z tą jednostką od Warszawy, od bojów o magnuszewski przyczółek nad Wisłą, przez Bydgoszcz, walki o przełamanie Wału Pomorskiego, forsowanie Odry pod Siekierkami, aż na przedpolu Berlina.

Za swój bojowy trud i za przelaną krew udekorowany został licznymi odznaczeniami. Wymienimy tylko parę. Krzyżem Virtuti Militari V klasy, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, medale polskie i radzieckie, Złoty Krzyż Zasługi.

A oto wypowiedź Bronisława Kalicińskiego z okazji 21 rocznicy Dnia Zwycięstwa. — Cieszę się, że Ziemię Zachodnią, za którą oddało życie tylu żołnierzy Wojska Polskiego, połączone zostały na zawsze z Macierzą. Ze rozwija się tutaj życie gospodarcze i kulturalne i zakończona została odbudowa. Chciałbym, aby nasza młodzież zdawała sobie sprawę, że odzyskanie tych ziem nie przyszło łatwo, że kosztowało to wiele ofiar i krwi. Wraz z całym społeczeństwem jestem oburzony tym, co dzieje się dzisiaj w NRF. Remilitaryzacja, coraz bezczelniejsze rewizjonistyczne pretensje pod naszym, i innych krajów socjalistycznych adresem. Kurs na rewanz za poniesioną klęskę faszyzmu niemieckiego. Uważam również, że wszystkie organizacje społeczne powinny jeszcze większą troską otoczyć inwalidów wojennych.

#### ZA ODWAGĘ — KRZYŻ WALECZNYCH



JOZEF BIGOS pracownik ZMO, absolwent Szkoły Oficerskiej w Lublinie. Frontowe szlaki II wojny światowej przeszedł wraz z II Armią Wojska Polskiego. Zaczął od forsowania Nysy, a następnie brał udział w wielkiej bitwie pod Budziszynem (po rozbitciu jego jednostki) przedarł się poza otaczający ich pierścień wojsk hitlerowskich. Po tej przeprawie został odznaczony Krzyżem Walecznych. Spod Budziszyna ruszył — wraz z oddziałami WP wyzwajającymi Sudecy — w kierunku Pragi czeskiej. Po wojnie pozostał w czynnej służbie w stopniu oficera aż do roku 1955. W tym czasie brał udział w walkach z bandami UPA w okolicach Rzeszowa — Baligrodu i Cisnej. Poza Krzyżem Walecznych otrzymał również kilka pamiątkowych medali.

### UROCZYSTOŚCI KOŚCIUSZKOWSKIE W RAŚLAWICACH

W niedzielę 8 bm. z okazji 220 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki odbędzie się w Raślawicach wielka uroczystość. Udział wezmą w niej delegacje naszej huty. Zbiórka w Nowej Hucie na Alei Lenina pomiędzy Placem Centralnym a „Orbisem” o godzinie 8.30. Autobusy odjadą do Raślawic o godzinie 9.00.

### KOMUNIKAT PLENUM RZK

Zawiadamiamy delegatów ze VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej Kombinat i Rady Robotniczej Huty im. Lenina odbędzie się w dniu 13 maja 1966 r., początek godz. 9.00 w bud. „S” — sala teatralna.

## Książeczki mieszkaniowe PKO dla 15 dzieci b. pracowników HiL

Wśród byliśmy świadkami bardzo miłej uroczystości jaka odbyła się w Radzie Zakładowej HiL. Za stołami z herbatą i piątkami zasiadli nieodczenni goście: hutników: dzieci (same dziewczynki) i ich mamusi. Przyszły tutaj, aby z rąk przewodniczącego Rady Zakładowej tow. JANA STEFANIKA i sekretarza KF PZPR HiL tow. LEOPOLDA KOWARA, odebrać książeczki mieszkaniowe PKO założone dla nich przez naszą hutę.

Dlaczego akurat były to same dziewczynki? Sprawę wyjaśnił tow. Stefanik. Dziewczynom jest w życiu zawsze trudniej wypracować sobie mieszkanie; chłopcy są pod tym względem chyba zaradniejsi. Wybrano więc spośród rodzin po byłych pracownikach huty (zmarłych i tych którzy zginęli w wypadkach) 15 dziewcząt. Kierowano się przy tym zasadą, aby były to dzieci z liczniejszych rodzin (powyżej trójki dzieci w rodzinie).

Dziewczynki otrzymały książeczki PKO, na które nasza huta wnosić będzie — w okresie 4 lat — comiesięczne

Ogromna organizacja związkowa w Hucie im. Lenina przygotowuje się do konferencji sprawozdawczo-wyborczej Rady Zakładowej HiL. Wagę tego wydarzenia podkreśliło dokonanie oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Radach Wydziałowych i przygotowań do konferencji fabrycznej związkowców przez egzekutywę KF partii w hucie. Obradom egzekutywy przewodniczyli tow. I sekretarz KF T. Wachowski i M. Najduchowski.

W konferencji weźmie udział 157 delegatów wybranych w wydziałach hutniczych, a spośród nich 16 kobiet, aktywistek związkowych. Obecnie trwają spotkania z delegatami w hucie, odbywające się przy prawie 100 procentowej frekwencji, co wskazuje na duże zainteresowanie wyborami związkowymi. Wobec rozbudowy

### Z egzekutywy KF

## Przed konferencją obydwu Rad

kombinatu i uruchamiania nowych wydziałów powstaje konieczność powiększenia plenum Rady Zakładowej HiL. W myśl tego projektu plenum RZ liczyłoby 41 członków, przy czym proporcje kształtowałyby się mniej więcej w ilości 1 członek plenum na ok. 850 związkowców z huty. Po przedyskutowaniu spraw bieżących i aktualnych spraw

## Wspólnym wysiłkiem zbudujemy Dom Młodości w Nowej Hucie

Niedawno w Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa odbyło się spotkanie, poświęcone sprawie budowy Domu Młodości. Po zagajeniu przez zastępcę przewodn. Prez. RN m. Krakowa dr J. Garlickiego, głos zabrał gospodarz dzielnicy, przewodniczący Prezydium DRN Nowa Huta — mgr inż. St. Cichoński.

Politechnika Krakowska wykonała w czynie społecznym dwa warianty założeń projektowych, materiały te przedstawił zebrany prof. Cęckiewicz. Projekty są dziełem katedry, kierowanej przez profesora, sprawą tą aktywnie zajmował się rektor — prof. Sokalski.

Oto jak przedstawia się jedna z alternatyw budowy Domu Młodości, mająca zresztą większe szanse realizacji. Budynek składać się będzie z trzech segmentów, w pierwszej części projekt przewiduje szereg sal jak: sale na odczyty, pracownie, modelarnie, warsztaty, izby majsterkowania, sale zajęć muzycznych, plastycznych, wystawowe itp. W drugim segmencie bloku znajduje się sala widowiskowo-teatralna, która w połączeniu z halą sportową pomieści około 4,5 tys. widzów.

Objekt budowany będzie w czynie społecznym. Do tej pory samorząd robotniczy 23 przedsiębiorstw zadeklarowały kwotę około 13 mln zł. Ponadto 6 inżynierów z Dykcji Inwestycji Miejskich zadeklarowało gotowość wykonania w czynie społecznym dokumentacji z zakresu uzbrojenia terenu, budowy dróg,

urządzenia terenów zielonych itp.

Na spotkaniu wyłoniono komitet organizacyjny, z przewodniczącym dyrektorem PBM Nowa Huta — K. Morawskim, jego zastępcami zostali tow. Bednarczyk z KD PZPR i mgr inż. St. Cichoński — przew. Prez. DRN. W Komitecie tym, składającym się z kilkunastu osób, Hutę im. Lenina reprezentować będzie tow. I. Szparniak — przew. Rady Robotniczej w HiL, gł. księgowy — St. Kaim i St. Wójcik.

W następnym numerze „Głosu” rozpoczniemy publikację łańcucha składek na Dom Młodości w Nowej Hucie. (bg)

### 13 MAJA KONFERENCJA WYBORCZA RR HiL

Odbyte w ub. tygodniu plenum Rady Robotniczej HiL poświęcone zostało omówieniu wytycznych do sprawozdania i kierunków programu działania na nadchodzącą konferencję sprawozdawczo-wyborczą — w toku obrad zaakceptowano wstępnie listę kandydatów do przyszłego plenum Rady.

W związku z rezygnacją ze stanowiska dotychczasowego przewodniczącego RR S. MULARZA, wybrany został przewodniczącym do końca obecnej kadencji tow. I. SZPARNIAK — dotychczasowy sekretarz RZK.

### W kwietniu — bez sukcesów

## Po czterech miesiącach pracy niewielka nadwyżka

Nie powiodło się naszym hutnikom w kwietniu. Większość wydziałów pracowała wprawdzie dobrze, wykonując i nawet przekraczając swe plany, ale zatańczenie w paru ważnych asortymentach okazało się decydujące. Plan produkcji towarowej nie został w kwietniu wykonany. Wynik brzmiał: 98,9 proc. zadań. W ziółótkach zabrakło nam 13,3 mln złotych wartości wyrobów. Jednocześnie nie został też wykonany plan produkcji globalnej. W tym zakresie wynik jest jeszcze gorszy, wykonano plan w 97,5 proc.

A oto podsumowanie rezultatów mierzonych od początku roku. Plan produkcji towarowej z 4 miesiące br. został wykonany w 100,4 proc. Wartość dodatkowa uzyskanych wyrobów hutniczych wynosi 18,2 mln złotych. Nie został natomiast wykonany plan produkcji globalnej. Rezultat w tym zakresie, to 97,3 proc. realizacji zadań.

Które załogi spisały się najlepiej? Na wyróżnienie zasługują załoga Stalowni Konwertorowo Tlenowej. Wykonała ona plan kwietnia w 134,2 proc. dając dodatkowo 18.902 tony stali. Sumaryczna nadwyżka wynosi ok. 29.000 ton stali. Nie wypadli z rytmu również stalownicy z Martenowskiej. Wykonali plan kwietnia z nadwyżką 518 ton stali, a plan za 4 miesiące br. z nadwyżką 9.569 ton. Problemy jakości — jakkolwiek straciły już na ostrości — istnieją jednak nadal.

Bardzo dobrze pracowała załoga Wydziału Walcowni Wstępnej. Wykonała ona plan kwietnia z nadwyżką 994 ton kesisk i 11.129 ton kesów. Od początku roku dostarczyła dodatkowo 31.635 ton kesisk i 15.122 ton kesów. Świetnie spisała się też załoga Walcowni Drobnych Profili. Dostarczyła ona dodatkowo — dla potrzeb kraju i na eksport — 3.149 ton profili oraz 2.182 ton drutu. Nadwyżki uzyskane od początku roku wynoszą 10.884 ton profili i 3.004 tony walcówki. Pochwała należy się załodze Walcowni Zimnej Blach. Pracowała bardzo rytmicznie, dokładając starań o wysoką jakość swej produkcji. Rezultaty są więc bardzo dobre. Dostarczono ponad plan: 150 ton blachy „czarnej” (88 ton wg wskaźnika produkcji towarowej), 405 ton blachy cynkowanej, 9 ton blachy cynkowanej ognio i 23 ton blachy cynkowanej elektrolitycznie. Specjalnie cieszy ten ostatni wynik: załoga Ocynowni Elektrolitycznej Blach, zwycięsko zaprawiła się z kłopotami, które jej pokrzyżowały pracę w poprzednim okresie. Stopniowo zaczyna ona odrabiać zaległości — jednak jeszcze znaczne (1.462 tony).

Przejdźmy teraz do minusów. Największym cieniem jest sytuacja panująca w Walcowni Gorącej Blach. Impas nie został tu jeszcze przełamany. Tak jak było do przewidzenia, plan miesięczny nie został wykonany. Zaległość wyniosła

4.120 ton (w produkcji całkowitej) oraz 5.991 ton (w produkcji towarowej). Rzutuje to i na zamówienia odbiorców krajowych i na eksport. W dalszym ciągu są te same: w trosce o jakość koks idzie się na straty ilościowe. Niedobór w stosunku do planu kwietniowego wyniósł 5.958 ton koks u ogółem i 2.238 ton koks wielkopiecowego (3.578 ton wg wskaźnika produkcji towarowej). Zaległości mierzone od początku br. wynoszą: 23.923 tony koks u ogółem i 15.958 ton koks u wielkopiecowego.

	kwiecień	I-IV br.
ZMO wyroby szamotowe	100,3	100,6
wyroby zasadowe	100,2	100,1
ZK — koks ogółem	88,0	88,0
koks wp.	99,0	98,2
koks prod. towar.	95,4	94,8
Aglomerownia	102,4	103,6
Wielkie Piece	101,1	100,0
Wydz. Przerobu Żużla		
żużel granulowany	101,8	101,7
żużel pienisty	100,7	91,1
Stalownia Martenowska	100,2	101,1
Stalownia Konwertorowa	134,2	163,0
Wydz. Walcowni Wstępnej		
kesiska	100,5	103,8
kesy	127,0	106,7
Walcownia Gorąca Blach	96,6	100,1
prod. towarowa	88,8	96,6
Walcownia Drobna		
profile drobne	111,0	106,7
walcówka	110,1	103,1
Walcownia Zimna Blach		
blacha czarna	100,3	100,7
prod. towarowa	100,3	100,8
blacha ocynkowana	104,0	104,2
blacha ocynkowana og.	100,6	102,5
blacha ocynkowana el.	100,6	91,5
blacha trafo	100,4	97,2
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury stalowe w tonach	92,1	104,3
rury stalowe w km	105,4	107,5
kształtowniki	103,9	104,4
Wydział Wlewnic		
wlewnice	94,8	63,8
Wydział W-1		
stal elektryczna	104,1	102,0
odlewy stalowe	100,5	62,1
odlewy żelwne	105,7	104,2
Wydział W-3		
wyroby wydz. mech.	96,0	96,9
wyroby wks	103,8	105,8
wyroby kute	103,0	102,0
Siłownia	110,7	104,5





Radośnie, z uśmiechem i zadowoleniem z dotychczasowych osiągnięć — świętowaliśmy tegoroczny 1 Maja. Po lewej: wraz z hutnikami maszeruje młodzież. Po prawej: hutnicy w otoczeniu dyrektorów huty i władz dzielnicy. Wszystkich nas łączyła radość z obchodzonego w pokoju Święta Pracy.

# CZEGO ŻYCZYMY SOBIE DNIE HUTNIKA

## Posel na Sejm PRL KAZIMIERZ KURAS

— Załozdce huty życzą przede wszystkim jak największych sukcesów w pracy zawodowej, społecznej i w życiu osobistym. Życzą również rozwiązania wielu problemów natury socjalno-bytowej. A więc: polepszenia komunikacji miejskiej, więcej mieszkań, lepszego zaopatrzenia sklepów w dzielnicy, więcej miejsc wypoczynku po pracy.

Sportowcom KS Hutnik życzą jak największych sukcesów, szczególnie piłkarzom, bokserom — zajęcia czołowych miejsc w rozgrywkach ligowych.

Młodzieży życzą dużych sukcesów w nauce i pracy, w działalności kulturalnej i sportowej. Naszym byłym współpracownikom — rencistom i emerytom — dużo zdrowia, zadowolenia i przyjemnego odpoczynku po ciężkiej, długoletniej pracy w hucie.

Kobietom życzą lepszego zaspokojenia ich potrzeb so-

cialnych i sprawniejszego wcielania w życie ich słusznych postulatów.

Dzień Hutnika jest świętem nie tylko załogi kombinatu, ale właściwie całego społeczeństwa Nowej Huty. I dlatego życzą mieszkańcom naszej dzielnicy dużo pomyślności zarówno w życiu osobistym jak i w pracy!

## I wytapiacz Stalowni Konwertorowej MARIAN LECH

— Chciałbym żeby kierownictwo Stalowni Konwertorowo-Tlenowej opiekowało się nami tak jak dotychczas. Atmosfera pracy jest u nas bardzo dobra, stosunki międzyludzkie układają się jak najlepiej. Na zarobki też nie można narzekać. Życzyłbym naszej załozdce jedynie, aby poprawiły się — w pewnym zakresie — warunki socjalno-bytowe. Ot, napozór drobniostka: za mało dostajemy wody gazowanej do picia. Dziś np. (3. V. 66) przyszedłem na zmianę o godzinie 14, a wody

nie było w ogóle. To można chyba łatwo załatwić...

Życzą wszystkim hutnikom kombinatu dobrej pracy, wykonywania planów sukcesów w działalności społecznej. No i oczywiście jak najwięcej powodzenia w życiu osobistym!

## Mistrz walcarek z Walcowni Zimnej TADEUSZ FELECKI

— Moje pierwsze życzenie dotyczy poprawy jakości naszej produkcji na eksport. Ostatnio z niektórymi asortymentami mamy dość kłopotu — mówi świątyni i znany walcownik T. FELECKI. Niestety pogorszenie się wsadu w Walcowni Gorącej odbija się również na naszej produkcji. Znaczna falistość wsadu powoduje wybraki.

Drugie życzenie mistrza Feleckiego odnosi się do poprawy jakości wsadu przy produkcji blach karoseryjnych dla Żerania. Za szczególnie ważną uważa T. Felecki współpracę wszystkich trzech

wydziałów — Stalowni, Walcowni Gorącej i jego własnego — dla maksymalnej poprawy jakości produkcji eksportowej, którą stawia na pierwszym miejscu pośród wszystkich spraw, jakie poruszamy w krótkiej rozmowie.

Wyrażając zadowolenie ze sprawnej organizacji pracy we własnym wydziale walcowniczym, nasz rozmówca życzy jednak kolegom i sobie, by szybciej nastąpiło automatyzowanie sterowania łożami walcarki tandem oraz by usprawniony został system podawania oleju palmowego oraz emulsji.

## Dozowniczka węgla z ZK MARTA LEBIODA

Tym razem w Zakładzie Koksochemicznym zwracamy się z naszym pytaniem do reprezentantki kobiecej części załogi koksowniczej. Przedstawicielką kobiet — pracownic w ZK jest dziś MARTA LEBIODA, pracująca od r. 1954 jako dozowniczka węgla, obecnie w nowej Węglowni nr 2.

Rozmówczyni nasza jest wieloletnią hutniczką, pracowała niegdyś na Śląsku w Hucie Pokój, w wydziale wielkich pieców oraz w koksochemii. Lubi swoją pracę, której nie uważa za zbyt trudną dla kobiety. Lata praktyki i doświadczenia pomagają w codziennym wypełnianiu zawodowych obowiązków. Po przełamaniu początkowych trudności, praca kobiet w ZK zyskuje coraz większe uznanie. Ale w ślad za tym — dobrze byłoby by poszły także zawsze równe z mężczyznami wynagrodzenia. Następnym życzeniem Marty Lebiody jest, by więcej znalazło się miejsc na koloniach letnich dla dzieci pracownic fizycznych ZK oraz by ich urlopy przypadły na okres wakacji szkolnych.

## Mistrz Polski w boksie LUCJAN SŁOWAKIEWICZ

— Sobie oraz wszystkim sympatykom Hutnika z całego serca życzę powrotu naszego zespołu do tytułu drużynowego mistrza Polski. Sekcji pił-

karskiej — utrzymania się, a następnie awansu do I ligi. Siatkarzom — życzę tytułu mistrza Polski, gdyż niewątpliwie stać ich na taki sukces.

Całej załozdce huty i mieszkańcom Krakowa (w tym również naszej dzielnicy) życzę wielu dobrych imprez sportowych, z udziałem jak najwięcej sportowców KS Hutnik.

Młodzieży, która już uprawia sport, względnie pragnie iść w nasze ślady — życzę solidnej pracy nad sobą, treningu, a wyniki na pewno nie dadzą na siebie czekać.

Przy okazji chciałbym — w imieniu swoim i wszystkich sportowców huty — podziękować Dyrekcji HiL, Komitetowi Fabrycznemu PZPR i Radzie Zakładowej Kombinatu oraz wszystkim działaczom — za serdeczną opiekę nad zawodnikami Hutnika.

## Technolog Stalowni Martenowskiej JERZY KOSTRO

Któż go nie zna? Nie tylko w naszej hucie. Oprócz sukcesów zawodowych w pracy hutniczej inż. J. KOSTRO cieszy się uznaniem także jako działacz młodzieżowy, a sławą jako mistrz Polski w szachach, reprezentant KS Hutnik.

Czego życzy sobie i swoim kolegom w pracy zawodowej? Przede wszystkim by znikły rozwarstwienia w blachach gorącowałowanych, a także by współpracująca ze Stalownią Walcownia Gorąca nie miała powodu do narzekań. Dalej, by efekty prowadzonych intensywnie badań w pionie gł. technologa HiL oraz przez stalowników nie daly na siebie długo czekać, oraz przyniosły oczekiwane rozwiązanie trudnego problemu.

Jako działacz młodzieżowy, członek Zarządu Fabrycznego ZMS sobie i swojej organizacji życzy dalszego wzrostu.

Jako szachista — mówi J. Kostro — dążę do zdobycia tytułu mistrza międzynarodowego i chciałbym, aby polska drużyna szachowa znalazła się w ścisłej czołówce światowej.



Tysiąclecie Państwa Polskiego, to szczególna okazja do specjalnie uroczyste obchodzonego święta 1 Maja. Oto maszerują stalownicy, wypróbowana kadra Huty im. Lenina (zdjęcie po lewej). Czy uśmiechnięte, radosne, młode twarze nie świadczą najlepiej o zadowoleniu hutników i młodzieży? Manifestowali za życiem w pokoju, za rozkwitem naszej Ojczyzny, przeciwko wojnie w Wietnamie i rewizjonistycznym dążeniom NRF.

Foto: Józef BROZEK



# DNI MŁODOŚCI

## SALON LITERACKI...

### KONGRES MŁODZIEŻY PRZEJĄŁ SYMBOLE WŁADZY W N. H.

Tak więc po długim okresie przygotowań w czwartek 5 maja wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie Dni Młodości w Nowej Hucie.

Tegoroczna inauguracja odbyła się w zgoła innych warunkach niż w latach poprzednich. Miejscem posiedzenia Kongresu Młodzi stał się niedawno odbudowany w Krzesławicach Dworek Matejki. Już przez sam fakt zorganizowania właśnie tu Dni Młodości nawiązano do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Tonący w zieleni drzew niewielki budynek krzesławicki zapelnili się przyblymi na posiedzenie Kongresu gośćmi. Wśród nich kierownictwa Komitetu Dzielnicowego i Komitetu Fabrycznego Partii z tow. A. Kasprzykiem i T. Wachowskim na czele, oraz kierownictwo Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej z jej przewodniczącym mgr S. Cichockim.

Obrazy Kongresu otworzył pełniący od ubiegłorocznych Dni Młodości funkcję przewodniczącego Kongresu tow. A. Peszko, który przedstawił między innymi osiągnięcia nowohuckiej młodzieży w realizacji czynów społecznych.

Ich wartość sięga wielu milionów złotych. W ten sposób młodzież wita swoje święto — Dni Młodości.

Z kolei dokonano wyboru nowego przewodniczącego Kongresu Młodzi. Został nim znany działacz ZMS-owski, kierujący w ubiegłych latach organizacją młodzieżową na terenie Nowej Huty, tow. Lech Kmietowicz. W imieniu Kongresu Młodzi przejął z rąk przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej symbole władzy w postaci klucza i urzędowego łańcucha, który używany jest przez terenową władzę w wyjątkowo ważnych aktach sprawowania swoich funkcji.

Trzeba przyznać, że był to wzruszający moment — będący wyrazem zaufania do młodzieży i rozumienia jej roli w codziennym życiu społecznym i gospodarczym. Nie też dziwnego, że w bulli przekazanej wcześniej przez przewodniczącego Zarządu Dzielnicowego ZMS tow. A. Osuchowskiego — przewodniczącemu Dzielnicowej Rady Narodowej tow. S. Cichockiemu mówi się (wprawdzie staropolskim językiem) o najbliższych sercu sprawach zarówno młodzieży jak i dorosłych mieszkańców Nowej Huty. Miłym akcentem krzesławickiej uroczystości było wręczenie przez tow. Cichoc-

kiego w towarzystwie komendanta MO dzielnicy Nowa Huta tow. mjr. Drożdża dowodów osobistych grupie 18-latków. Prezes Cichocki wspominał, że w dniach kiedy ci młodzi ludzie przycho-

dził na świat, zrodziła się decyzja o budowie Nowej Huty, która dziś stała się nie tylko symbolem współczesności, ale także ważnym ogniwem narodowej gospodarki.

### W programie najbliższych dni...

W sobotę 7. V. o godz. 11.00 rozpoczyna się wielki kiermasz książek na pl. Centralnym. Natomiast o g. 14.00 dorocznym zwyczajem w alei Przyjaźni (przed Orbisem) odbędzie się impreza dziecięca. Centralnym punktem i przysłowiowym gwiazdkiem programu będą wyścig rowerkowy oraz konkurs rysunkowy na asfalcie o nagrodę „złotej kredy”.

W czasie kiedy przed „Orbisem” odbywać się będzie impreza dla dzieci, w Ośrodku Wypoczynkowym nad Zalewem o godz. 15 rozpoczyna się zielony karnawał. W jego programie przewidziane są występy zespołów artystycznych ZDK oraz zabawy sportowe pod wspólną nazwą „Sport na wesoło”.

Niedziela 8 maja 1966 r. będzie czwartym dniem tegorocznych juwenaliów. Mieszkańców Nowej Huty powita ją o godz. 9-tej orkiestra dęta, które koncertować będą w wielu punktach naszego miasta. Będzie to swego rodzaju

tusz przed wielkim korowodem młodości, który rozpocznie się o godz. 11.

Jego trasa prowadzi przez aleję Lenina (z miejsca zbiórki) na ul. Bulwarową koło Zalewu, aleję Rewolucji Październikowej, Marksa, ul. Majakowskiego, aleję Róż i aleję Przyjaźni. Korowód rozwiąże się przed blokiem szwedzkim, gdzie o godz. 15.00 wystąpią zespoły dziecięce. Następnie o godz. 16.00 przewidziane są finały międzyzakładowego turnieju piłki nożnej i siatkowej, oraz o tej samej godzinie impreza rozrywkowa na placu przed Ogniskiem Młodych. Tytuł imprezy „Niech żyje nam hutniczy stan” mówi sam za siebie. O godz. 18.00 z kolei na placu przed Pocztą na os. Willowym rozpoczyna się występy zespołów młodzieżowych, połączone z balem.

Niedzielną imprezę zakończy o godz. 20.45 jak zwykle atrakcyjny pokaz ogni sztucznych na Skarpie przy placu Centralnym. I wreszcie w ostatni dzień obchodów — poniedziałek 9 maja godz. 19 — uroczyste posiedzenie Kongresu młodzieży w Dworku Matejki, które zakończy jedenaste Dni Młodości Nowej Huty. (JŻ)



Na inaugurację Dni Oświaty, Książki i Prasy w N. Hucie zjechał z WDK (ex pałacu Potockich Pod Baranami) do (ex hotelu robotniczego) ZDK — „Salon Literacki” czyli „Mówiona Gazeta”. Jedyna chyba w Polsce gazeta czytana od deski do deski, choć nie podaje ani sportu, ani drobnych ogłoszeń. Zrozumiałe: żywe łamy to Salonowe Lwy — Z. Siatkowski (naczelnik redaktor), T. Hołuj, W. Hodys, J. Kurczab, J. Roszko, M. Skwarnicki (wiersze), L. Długosz (piosenki).

Profesor Hodys zapowiedział większy najazd na kombinat, oświadczając, że należy tu przywieźć wszystkich malkontentów z całej Polski. Sam był oczarowany Hutą Lenina i przede wszystkim amatorską twórczością plastyczną jej pracowników (stawił ją w krajowej czołówce). Kierownika ZDK J. Zabickiego kreowano nieomal na współczesnego Zygmunta III Wazę, pomawiając go o ambicje przeniesienia kulturalnej stolicy z Krakowa do N. Huty.

W sumie był uroczy wieczór. Głównie wieczór wspomnień. Z westchnieniami: to już nie ta pionierska Nowa Huta z czasów kiedy J. Roszko spędzał noce w wykopach a J. Kurczab nie całkiem legalnie gromadził deski na pierwszy amatorski teatr. Gdzie ta pionierskość miasta — poematu pracy?

Pozwolę sobie na własne ryzyko odpowiedzieć na owe westchnienia anegdotką o babulencie, która mówiła: nie było to jak za nieboszki Austrii, buika centa kosztowała!

— A co wy babusiu tak lubicie lubić?

— Nie, tylko ja wtedy miałam 18 lat.

Otóż to. Jednak każdy kwadrans historii (także N. Huty) ma swoich pionierów. Tylko ci dzisiejsi zajmują się naprawianiem błędów i wy-paczeniem swoich poprzedników albo wynajdują magiczne oka, bez-biednie wyznaczające linię cięcia błyskawicznie mknącego pasma blachy. (n)



**NOWE KSIĄZKI**

znaje świat”. Tłumaczenie z rosyjskiego.

Iskry, cena 15 zł.

**Friedrich von Gager** — „Prawdziwe życie skórzanej pończochy” — Szkic historyczny o „dzikim zachodzie” Stanów Zjednoczonych, podany w formie zbeletryzowanej. Autor należy do znanych pisarzy austriackich pierwszej połowy XX wieku.

Iskry, cena 28 zł.

„Wawel” — Czwarto tom Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce.

Inst. Sztuki PAN, cena dwóch tomów 150 zł.

**Janusz Roszko** — „Palenie Judaszów” — Autor jest znanym w kraju reportażystą, laureatem wielu nagród. Osobne słowa uznania należy się brygadowi murarskim wykonującym remonty konwertorów. Wyróżniają się w nich zwłaszcza mistrzowie ADAM CICHOWSKI i EDWARD KWIECIEŃ (b. przewodniczący Rady Zakładowej). Obaj — jak to się mówi — wnoszą do roboty nie tylko umiejętności, ale i serce.

Iskry, cena 10 zł.

**Janusz Krasieński** — „Wózek” — Powieść o ostatnich dniach wojny. Ewakuacja więźniów obozu koncentracyjnego w chwili zbliżającego się wyzwolenia przez armie alianckie.

Czytelnik, cena 10 zł.

**Andrzej Wasilewski** — „Paszport do Włoch” — Książka powstała jako efekt trzy-letniego pobytu autora w tym kraju.

Iskry, cena 10 zł.

„Małe opowiadania o wielkim Kosmosie” — Kosmiczne opowiadania różnych autorów wydane w serii „Człowiek po-



Przewodniczący ZD ZMS A. Osuchowski uroczystie odczytuje bullę...



Podczas otwarcia Kongresu Młodzi 15 ośmiennastolatków otrzymało dowody osobiste, które wręczył — przew. Przew. DRN St. Cichocki oraz komendant MO w dzielnicy mjr. J. Drożdż.

Fot. J. BROZEK

## W najmiłodszych WYDZIAŁACH

**C**O NAJBARDZIEJ uderza w hali „beniaminka” huty czyli w Stalowni Konwertorowo Tlenowej? Przede wszystkim przestrzeń, dużo wolnego miejsca. Następnie: idealny wprost porządek, czystość, ład. Przyzwyczajaliśmy się do nieco innych warunków w Martenowskiej, a cóż dopiero mówić o zakładach tzw. starego hutnictwa! Konwertor majestatycznie właśnie przechyla się i hale rozjaśnia blask. Wytop...

Nasz najmłodszy wydział doskonale wystartował. Niewiele tygodni minęło od rozruchu, a wyniki produkcyjne stawiają go w ścisłej czołówce kombinatu. Wystarczy powiedzieć, że plan I kwartału br. powiększony został ze 100.000 ton na 140.000 ton stali. Ale i to jeszcze nie było ostatnim słowem stalowników z Konwertorowej. Podjęli cenne zobowiązania. m. in. wyprodukowania dodatkowo 40.000 ton stali oraz przepracowania w czynie społecznym 10.000 roboczogodzin.

Postanowienia te są pomyślnie, z ogromną ambicją realizowane. W lutym i w marcu dostarczono dodatkowo — pomimo powiększonego planu — 16.646 ton stali, a w kwietniu — 12.312 ton. Razem — 29.000 ton stali o wartości z górą 70 mln złotych. Z tego wntosek, że po wstępnych trudnościach z kotłami utylizatorami i z postojem Tlenowii, praca przebiega teraz bardzo dobrze. Średnio wykonuje się na dobę 16 wytopów. Maksymalne osiągnięcia w tym zakresie (stalownicy nie nazywają tego ze skromności rekordem) wyniosły 21 wytopów. Nie był to zresztą jakiś jednorazowy „wyskok” formy, ale rezultat taki został powtórzony już parokrotnie.

Sredni czas wytopu wynosi za kwiecień 62

minuty. Ciężar wytopu kształtuje się zaś w granicach 100 ton. Bardzo poważne są też osiągnięcia na odcinku wytrzymałości konwertorów. Na wymurówce z cegły jugosłowiańskiej wykonano w okresie pierwszej kampanii konwertora nr 1 236 wytopów, na drugiej konwertorze — 308 wytopów. Natomiast na pierwszym konwertorze w okresie jego drugiej kampanii wykonano do dnia 4 maja 280 wytopów.

Zalogi utrzymania ruchu zdają swój trudny egzamin na piątkę z plusem. Każda usterka występująca w pracy urządzeń usuwana jest natychmiast bardzo operatywnie. Świetnie spisują się pracownicy technologiczni z obsługi konwertora. Inne odcinki pracy, nie pozostają też w tyle. Podstawowa troską zalogi jest jednak ja kość stali. Wiadomo jakże to jest ważne w dalszym przerobie. O sukcesach byłoby jeszcze mówić przedwcześnie, jedno jest jednak pewne, że wygrana została kampania o czystość stali. Wyeliminowano chemicznie zamarzanie głów wlewków przy pomocy żelazokrzemu i wprowadzono mechaniczne nakrywanie wlewków deklami o specjalnej konstrukcji, chłodzonych wodą. Jest to wynalazek kierownika Stalowni Konwertorowej mgr inż. JERZEGO GRZYBA, pomysł niestosowany dotąd w światowym hutnictwie. A rezultat? — Na stali konwertorowej nie ma w ogóle rozwarstwień. Nie najlepsza jest natomiast ciężła jakość powierzchni wlewków i ta sprawa nie daje spokoju zalodze. Trzeba będzie więc nad tym jeszcze sporo popracować.

W Konwertorowej produkuje się przeważnie stale głębokotłoczne. A przecież — jak



W stalowni Konwertorowo Tlenowej: pobieranie próbki metalu przed spustem. Foto: J. PODLECKI

nam wiadomo — było to dopiero przewidziane programem IV kwartału br. Zaloga opanowała już technologię pracy konwertora, w dodatku w rekordowo krótkim czasie. Powita Dzień Hutnika Anno 1966, pięknymi rezultatami, wspaniałym startem do czekających ją w przyszłości trudnych zadań.

Długo można by pisać o tym co robi się w nowym wydziale, aby wyeliminować kłopoty z jakością powierzchni wlewków. Zabiegów podejmuje się cała masa. Np. zabezpiecza się dolną część wlewnicy przed rozpryskami stali przy pomocy specjalnych daszek oraz drewnianych ramek. Najbliższa przyszłość okaże na ile poprawi to jakość metalu...

Co jeszcze należałoby podkreślić? Zastępuje na to bardzo dobra atmosfera panująca w wydziale, dobra współpraca wszystkich obsad i służb, koleżeńskość. Wielu jest wyróżniających się pracowników. Niesposób wymienić wszystkich przodujących ludzi — twórców pierwszych osiągnięć swego wydziału. A więc tylko parę nazwisk — najlepszych z dobrych.

Wyróżniają się przodujący kierownicy zmian inżynierowie EDWARD DZIURDZIA i BOLESŁAW

GULIŃSKI. Niezwykle równomiernie pracuje mistrz konwertorów TADEUSZ RYSZANEK. W kwietniu miał ona bodaj tylko jeden nietrafiony wytop. Dobrym gospodarzem urządzeń jest st. konwertorowy JAN WILKOLEK. Dba o konserwację otworu spustowego i o właściwy sposób sadzenia konwertora. Bardzo dobrze pracuje pulpituowy STANISŁAW MALCZEWSKI, a w halli odlewniczej wyróżnia się i odlewarek BORKOWSKI — technik z zawodu, pracownik niezmiernie operatywny. Mistrz inż. ZENON MEDREK, to doświadczony długoletni hutnik ze Stalowni Martenowskiej. Z utrzymania ruchu wyróżniają się elektrycy: WIRGLIUSZ BOT i PIOTR WASHLEWSKI. Z oddziału kotłów utylizatorów — mistrz JOZEF LALIK, pulpituowy: WITOLD MUCHA i KAZIMIERZ ZIĘTARA. Osobne słowa uznania należy się brygadowi murarskim wykonującym remonty konwertorów. Wyróżniają się w nich zwłaszcza mistrzowie ADAM CICHOWSKI i EDWARD KWIECIEŃ (b. przewodniczący Rady Zakładowej). Obaj — jak to się mówi — wnoszą do roboty nie tylko umiejętności, ale i serce.

Młodej zalodze życzymy z okazji Dnia Hutnika wielu sukcesów w pracy i powodzenia w życiu osobistym! Samych trafionych wytopów!



**Imprezy ♦ Uroczystości ♦ Imprezy**

7 bm., o godz. 20-tej, odbędzie się wielka zabawa budowlanych w Hali Wandy. W dniu 8 maja członkowie załogi PPB HiL będą uczestniczyć w wojewódzkiej akademii z okazji Dni Budowlanych, o godz. 16-tej w Hali Wisły. Również w dniu 8 bm. reprezentacja załogi PPB HiL uczestniczyć będzie w uroczystości składania przysięgi w jednostce krakowskiej Wojska Polskiego. W tym też dniu dla mieszkańców hoteli w Pleszowie wystąpi zespół taneczny „Harnasie”.

Natomiast dnia 9 bm. przewidziana jest akademii PPB HiL w Halli Widowiskowo-Sportowej HiL, o godz. 18-tej, przy współpracy i współuczestnictwie żołnierzy z krakowskiej jednostki wojskowej. W części artystycznej odbędzie się występ Zespołu Wojska Polskiego.

**Mówią przedstawiciele PPB HiL**  
dyr. JAN LIPSKI i przew. RZ. M. KYRC

— Budowlanych czekają nadal trudne zadania na budowie nowych obiektów dla hut. Dążeniem ich jest jak najszybsze oddanie Aglomerowni nr II, przekazywanie hutnikom w IV kwartale br. nowego wielkiego pieca nr 5, bieżące awansowanie budowy walcowni-slabing, następnie hoteli w Grębałowie dla HiL.

Są jeszcze inne zadania, które nie mogą być odsuwane na dalszy plan. Należy do nich dozorowanie huty, terminowe prowadzenie budowy hoteli dla budowlanych w osiedlu Złota Jesień. Chcemy zacząć jak najszybciej budowę domu wypoczynkowego dla naszej załogi w Krościenku, co jest uzależnione od decyzji władz centralnych w sprawie terenu. Pragniemy rozpocząć w br. wznoszenie zakładowego domu mieszkalnego dla budowlanych na osiedlu Bieńczyce Nowe. Starac się będziemy doprowadzić do ładu ośrodek wypoczynkowy, obejmujący 44 domki campingowe nad Jeziorem Roznowskim, istniejący oprócz domu wczasowego w Rewalu.

Budowlani będą mogli ponadto wycpać, w ramach wymiany wczasów z pokrewnym przedsięwzięciem

stewem budownictwa przemysłowego z Ostrawy, w Czechosłowacji. Dzieci naszych pracowników spędzą wakacje na obozie harcerskim i w II turnusie na kolonii urzędowej w tej samej miejscowości, koło Augustowa.

Z obiektów socjalnych szczególnie ważne jest teraz przygotowanie na rok przyszły zaplecza socjalnego dla kilkutyśięcnej załogi, która w r. przyszłym znajdzie się na budowie walcowni-slabing.

Warto dodać, iż Święto Pierwszomajowe oraz trwające od 25 kwietnia Dni Budowlanych nasza załoga uczciła nie tylko zobowiązaniami produkcyjnymi, ale również czynem społecznym wartości ponad 500 tys. zł, na który złożyły się prace porządkowe na terenie poszczególnych Zarządów PPB, jak i miasta. Załoga PPB HiL włączyła się także do budowy Domu Młodości — deklarując półtora miliona złotych swojego wkładu.

Z okazji Dni Budowlanych oraz Dnia Hutnika, budowlani życzą hutnikom jak najowocniejszej pracy w nowych i starych obiektach Kombinatu, dziękując za współpracę na budowach.

# DNI BUDOWLANYCH

Agglomerownia nr II jest jeszcze placem wielkiej budowy. Odwiedzamy go przed Dniem Hutnika. Praży słońce, pod nogami ściele się gęsty żółty pył. Właściwie chodzi się więcej wertepami niż drogami; z uprządkowaniem terenu trzeba czekać na zakończenie budowy.

Najpilniejszy jest w tej chwili warsztat mechaniczny, którego dużą halą właśnie przechodzimy. Ważny, bo tutaj trzeba by już wykonywać wszystko, czego brakuje na budowie z dostaw inwestycyjnych — a da się uzupełnić na miejscu. Potem przyjdą pilne roboty w czasie rozruchu Aglo-

nie można uruchomić warsztatu mechanicznego.

Budynek wstępnego kruszenia rudy. Z góry sypie się długi snop isker. To trwają próby montażowe. Obiekt ma być oddany w czerwcu. Warto przyrzec się imponujących rozmiarów kruszarce stożkowej o wydajności 800 ton rudy na godzinę, produkcji radzieckiej. W pierwszym etapie PPB HiL chce oddać pierwszą nitkę rudy, składającą się z wyrotnicy wagonowej, kruszarki wstępnej rudy, przenośników oraz północnej strony składowiska z mostami zwałowym oraz czepakowym. Bieda z tym, iż nie od ra-

ców na aglomeracie. Produkcja czterech w pieców i w przyszłości piętego na aglomeracie przyniesie poprawę jakości surowki — dzięki lepszemu przygotowaniu wsadu.

Ale Aglomerownia nr II, to nie tylko nowe obiekty, lecz również nowa załoga hutnicza, licząca prawie 800 ludzi. W chwili obecnej już 170 jej członków szkoli się na suwnicach, wyrotnicach wagonowych, zaś reszta jest zatrudniona w nadzorze budowy ze strony przyszłego użytkownika. Połączenie nowych obiektów w jeden organizm ze starą Aglomerownią, daje możliwość awansu długoletniej załozce tej drugiej. Ludzie, którzy zdobyli zawód w starej Aglomerowni i ukończyli studia, obejmują odpowiedzialne stanowiska pracy w nowej Aglomerowni.

Nowa załoga będzie od początku pracować w ruchu czterobrygadowym. Warto zainteresować się warunkami przygotowywanymi dla niej na terenie zakładu pracy. A więc — jak wynika z planu budowy — na ukończeniu jest obecnie budynek socjalny nr 1 dla około 400 ludzi, w którym znajdują pomieszczenia administracji, następnie szatnie, przychodnia lekarska oraz stołówka OZR. W budynku socjalnym nr 2, przewidzianym dla drugiej części załogi, będą szatnie i pokoje śniadaniowe, przy czym ten obiekt ma być przekazany w roku przyszłym.

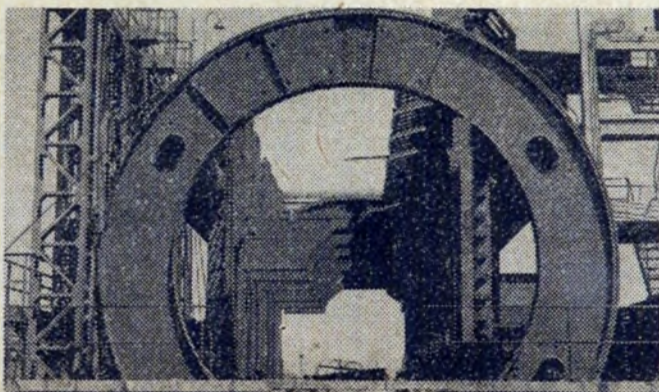
## Jutro AGLOMEROWNI nr 2

merowni nr II, a następnie stała produkcja części zamiennych.

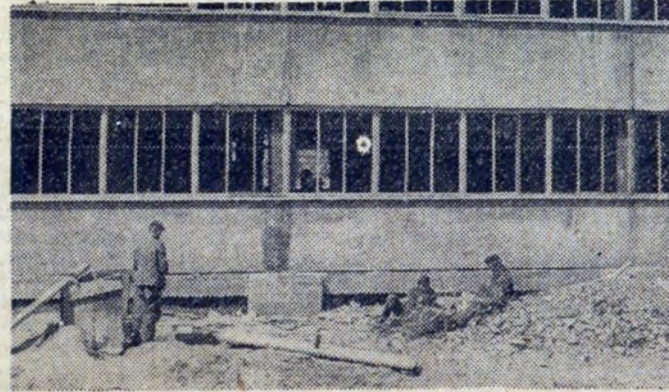
Oprócz głównej hali, przeznaczonej na warsztat ślusarski, budynek mieści z boku narzędziownię i z drugiej strony główną nawę, warsztat elektryczny. Dla około 40 osób przyszłej załogi warsztatu są już szatnie, bojler z ciepłą wodą do mycia, pokój śniadaniowy. Nie pomyślano jednak na czas o składowisku żelaza, które ma być gotowe dopiero za miesiąc, a bez tego

zu będzie gotowe całe składowisko oraz nie będzie dokonany odbiór zasobników rudy stalownianej, który ma nastąpić dopiero w połowie lata.

Jakie znaczenie ma budowa Aglomerowni II dla kombinatu i całego naszego hutnictwa? Otóż Huta im. Lenina mając ten zespół, poszerzający pracę Aglomerowni nr I, uzyska wzrost produkcji surowki o około 700 ton na dobę oraz oszczędność zużycia koksu, dzięki pracy wszystkich wielkich pie-



Aglomerownia II



Tak się buduje Aglomerownię II.

FOT. J. PODLECKI

# Z budowy BIEŃCZYC



Oto jeden z pięknych wieżowców (nr 23) w os. E.

W najmłodszym osiedlu Nowej Huty, Bieńczycach Nowych, z każdym miesiącem przybývają piękne bloki mieszkalne. Jak grzyby po deszczu rosną nowoczesne budynki, do których sprowadzają się nowi lokatorzy. Już w tej chwili osiedle to liczy około 16 tys. mieszkańców; ich liczba wzrośnie w przyszłości do 45 tys.

Jak poinformowano nas w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, w bież. roku przekazano w osiedlach: G-1, E i I-1 6 bloków o 545 izbach oraz szkołę podstawową w os. H, liczącą 15 izb lekcyjnych. Łącznie plan na 1966 r., przewiduje zaangażowanie przedsiębiorstwa w budowę 29 bloków, z których część zostanie ukończona w roku przyszłym. Tak więc w os. E (Gałczyńskiego) plan zakłada budowę 3 bloków mieszkalnych, w G-1 (Bajkowej) 3 bloków, G-2 (Fantazyjne) 5 budynków, I-1 (Rytmiczne) oraz

I-2, (Muzyczne) po 6 budynków w każdym.

Bloki te liczyć będą łącznie 7.243 izb mieszkalnych. Ponadto przewiduje się w bież. roku oddanie do użytku 8 obiektów socjalnych, w tym 4 pawilony handlowe w os. G-1, G-2 i H oraz przedszkole nr 510. Dużą trudność sprawia brak dokumentacji na pawilony handlowe, którą Krakowskie Biuro Projektów miało przekazać przedsiębiorstwu w marcu bież. roku. Niestety, mimo licznych interwencji do tej pory PBM nie otrzymał potrzebnej dokumentacji, wobec czego istnieje zagrożenie realizacji w br. roku tych inwestycji. A w Bieńczycach Nowych tak bardzo są potrzebne sklepy, punkty usługowe czy zakłady gastronomiczne.

Chcąc zapoznać się bliżej z postępem prac budowlanych w Bieńczycach, w towarzystwie przedstawicieli

PBM udaje się na kilka placów budów. Jest dzień 29 kwietnia...

Jak informują mnie moi towarzysze, obecnie Bieńczyce Nowe budują dwa zarządy: ZB-3 pod kierownictwem St. Lenarskiego oraz ZB-2, kierowany przez inż. Z. Zachajewicza. Pierwszy z nich zajmuje się budownictwem przemysłowym, ZB-2 buduje obiekty metodą tradycyjną. Są to pawilony handlowe.

Pierwsze kroki kierujemy na os. Gałczyńskiego. Zwiędzamy blok nr 23, który w najbliższym czasie PBM przekazuje do użytku mieszkańcom Bieńczyce. Budynek wysoki, 11-to kondygnacyjny, kolorowy. Liczy 330 izb. Większe mieszkania posiadają loggie. W tej chwili prowadzone są roboty wykończeniowe (stolarka, instalowanie windy itp.), zewnątrz pracują tynkarze. Mieszkania przeważnie

typu M-3 (2-u izbowe) i M-4 (3-izbowe). W klatce schodowej zsypa na śmieci. Kierownikiem budowy tego reprezentacyjnego wieżowca jest inż. Z. Ziętał.

Tuż obok rośnie drugi tego typu budynek (bl. nr 13). Przekazany zostanie do użytku w miesiącach letnich. Bliżej przystanku tramwajowego trwają roboty ziemne przy budowie bloku nr 3. Będzie on bliźniaczko podobny do dwóch poprzednich. Cyki budowy takiego wieżowca trwa 18 miesięcy. Będzie to już końcowy akcent urbanistyczny os. Gałczyńskiego.

Udajemy się z kolei na os. G-2, gdzie kończy się budowa pawilonu handlowego nr 208. Pracami kieruje inż. St. Kamiński. Pawilon jest bardzo nowoczesny, duży (4582 m sześć. kubatury), znajdują tu pomieszczenie sklepy spożywcze i przemysłowy o az punkty usługowe: pralniczy, krawiecki, szewski i zakład fryzjerski. Zwiędzamy blok nr 425/26 w os. I-1. Liczy on 315 izb mieszkalnych. Mieszkania typu M-2, M-4 i M-5. Prace są już na ukończeniu.

W bl. nr 105 w os. G-1 zastajemy przy pracy brygadę ciesielską T. Czeredy. Jest to jedna z przodujących brygad zatrudniona w tym osiedlu. Wymienić tu należy je-

szcze brygadę tynkarską B. Baranika, lastrikową B. Pudelka, betoniarzką H. Boducha oraz zbrojarską W. Szucha.

Na tym kończymy naszą wędrowkę po Bieńczycach. Osiedle jest stale jeszcze placem budowy. Bloki budowane są głównie w

os. I-1 i I-2, w pozostałych partiach trwa akcja „dogeszczenia”. Budowa bloków w najmłodszym osiedlu dzielnicę potrwa jeszcze kilka lat. Ale w przyszłości osiedle to będzie z pewnością jednym z najpiękniejszych w Nowej Hucie.

## Mówi dyrektor PBM Nowa Huta KAZIMIERZ MORAWSKI

Tegoroczne Dni Budowlanych załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta obchodzić będzie szczególnie radośnie. Wykonaliśmy bowiem trudne zadania r. 1965, przekazując na użytek mieszkańców Nowej Huty 6.185 izb, 4 szkoły. Zespół Klinik Pediatrycznych AM w Krakowie — Prokocimiu oraz inne obiekty gospodarki komunalnej. Ubiegły rok był ostatnim rokiem planu 5-letniego. Przyjemnie jest obchodzić swoje święto mając świadomość, że przy wydatkach mniejszych o 315 mln zł w stosunku do planu, wykonaliśmy w 5-letce 27.476 izb, tj. o 1306 więcej, niż przewidywał plan.

Osiągnęliśmy wydajność w przerobie na 1 robotnika w produkcji podstawowej wyższą o 180.183 zł. Średnio w 5-letce każdy nasz robotnik w produkcji podstawowej wykonał o 10 izb więcej, niż przewidywał plan. Jeśli dodamy, że z zadań, nie objętych planem 5-letnim wykonaliśmy wielki, liczący ponad 100 tys. m sześć. skomplikowany i o najwyższej jakości eksportowej — Zespół Klinik Pediatrycznych — to można powiedzieć, że w minionym 5-leciu wyko-

naliliśmy zadania planowane na 6 lat.

Załoga PBM Nowa Huta dobrze wystartowała do nowej 5-letki. Zadania I kwartału 1966 zostały z nadwyżką wykonane we wszystkich wskaźnikach. Oddaliśmy społeczeństwu Nowej Huty 1.498 zb oraz 1 szkołę. Zaawansowanie planu rocznego, zarówno w efektach rzeczowych, jak i przerobie finansowym sięga 24 proc. Załoga PBM zrobi wszystko, aby zadania na rok bież. były w pełni wykonane, aby nie zawieść zaufania społeczeństwa.

Dla uczczenia Święta Maia i 1000-lecia Państwa Polskiego podjęliśmy szereg czynów społecznych. M. in. wykonano boisko sportowe dla Szkoły 1000-lecia (wartości ponad 250 tys. zł), w br. przystępujemy do modernizacji i rozbudowy w czynnie społecznym naszeno Ośrodka Kolonijnego w Lanckorońie i Ośrodka Wypoczynkowego nad Jeziorem Roznowskim.

Jest to tylko część osiągnięć. Dzięki nim załoga radośnie i z poczuciem dobru spełnionego obowiązku będzie święciła tegoroczne Dni Budowlanych.

bg



Przodująca brygada ciesielska T. Czeredy przy pracy. FOT. J. DOBRY



**T**radycyjny Dzień Hutnika szczególnie miło i radośnie obchodzą nasi jubileaci. Ludzie, którzy długie lata swego życia poświęcili pracy, którzy mają w niej ogromny dorobek, którzy niejednokrotnie wychowali całe zastępy młodych fachowców. Naszym jubilatom składamy w Dniu Hutnika najserdeczniejsze gratulacje i życzenia. Pomyślności, zdrowia, wielu dalszych sukcesów w pracy! Następnym jubileusz w Hucie im. Lenina!

Tego roku tytułem jubilata honorujemy 81 członków załogi HiL, najbardziej doświadczonych i najstarszych stażem hutników. Wystarczy powiedzieć, że dwóch obchodzi jubileusz 50-lecia pracy. 10 — 40-lecia, 20 — 35-lecia i 29 — jubileusz 25-lecia pracy zawodowej. Poniżej pragniemy przedstawić kilkunastu spośród nich. Ciekawe są ich losy, ciężkie i niejednokrotnie bardzo trudne dzieje. Lata wypełnione ciężką pracą, znaczona często walką. Przeczytajcie...

**Odznaczony w Belwederze**



Tow. **JAN KORZYBSKI** obchodzi jubileusz 40-tu lat pracy. Cały prawie czas w hutnictwie, zawsze głęboko zaangażowany w pracę społeczną. Ostatnio naszego rozmówcę spotkało wielkie wyróżnienie. W przeddzień 1-majowego święta poproszony został — jako jedyny przedstawiciel HiL — do Belwederu. Odbynała się tutaj uroczystość wręczenia wyróżnień odznaczonych państwowych najbardziej zasłużonym pracownikom z całej Polski. Tow. Jan Korzybski odznaczony został przez przewodniczącą Rady Państwa tow. EDWARDA OCHABĘ — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Legitymację tego odznaczenia podpisał mu (na pamiątkę uroczystości w Belwederze) dodatkowo przewodniczący Rady Ministrów PRL tow. JOZEF CYRANKIEWICZ. Premier — mówi nasz rozmówca — obiecał odwiedzić wkrótce naszą hutę. Chce poznać Stalownię Konwertorowo-Tlenową. Niestety na Dzień Hutnika nie uda mu się jeszcze przyjechać.

Wróćmy jednak do wspomnień jubilata. Swą pracę zawodową rozpoczął w 1922 roku w hucie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Był ślusarzem maszynowym. 19 lat przepracował bez przerwy w tym zawodzie remontując turbiny. Później dwa lata przebywał w Niemczech wywieziony tam na przymusowe roboty.

**Nie pociągała go praca na roli**



**WOJCIECH DOLASIŃSKI**, jubilat mający poza sobą 25 lat pracy, jest dzisiaj ślusarzem warsztatowym w Wydziale Remontów Elektrycznych HiL. Swą pracę zawodową rozpoczął mało zachęcająco. Było to w Tarnowie, w Cegielni „Konstancja”. Do wybuchu wojny był tutaj ślusarzem. W czasie okupacji zapoznał się — mimo woli, wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec — z Hutą Hermanna Göringa w Linzu. Po wojnie wrócił do kraju i próbował pracy na... roli, w

Po wyzwoleniu podjął pracę w Hucie Bobrek, jako ślusarz przy remoncie suwnic. Przez 2 lata pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej. Z Huty Bobrek delegowany został do HiL. Był przy uruchamianiu wielkiego pieca nr 1. Został mistrzem ruchu ogólnego. Po 5 latach przeniósł się na Aglomerację gdzie pracuje do dzisiaj jako przewodnik ruchu ogólnego. Pełni też w dalszym ciągu wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych, jest członkiem komisji KF (sprawując z jej ramienia opiekę nad Osiedlami Stalowym i Szkolnym), jest przewodniczącym Komitetu Osiedlowego na Os. Szkolnym, jest członkiem ORMO.

A o więzi tow. Korzybskiego z hutą świadczy i to, że... cała czwórka jego dzieci poszła za ojcem, pracując w HiL. Syn jest dyspozytorem w Wydziale Samochodowym, starsza córka prowadzi centralną stołówkę, młodsza — pracuje w laboratorium ZMO. Mało tego: obaj zięciowie też pracują w hucie. A więc taka jedna wielka hutnicza rodzina...

**Od lat w rewolucyjnym ruchu**



Tow. **WACŁAW KUZIOR** obchodzi jubileusz 40-lecia pracy zawodowej oraz wieloletniej walki w szeregach Partii. Dzisiaj jest starszym usadowym w Walcowni Dro-

głych Profili i Drutu. Pracę zaczął w 1926 roku w Hucie Staszcz w Sosnowcu. Został walowniczym. Od pierwszych chwil rzucił się w wir rewolucyjnej walki klasy robotniczej Zagłębia.

W 1932 roku został aresztowany za aktywny udział w manifestacji 1-Majowej. Po 3 tygodniach wrócił do domu, ale — już nie do pracy. Dla działacza partyjnego nie było teraz pracy w sanacyjnej hucie! Od tego czasu, aby uniknąć aresztowania, co roku musiał ukrywać się przed Świętym Pracy. W 1939 roku pojechał do Stalowej Woli. Prowadził w hucie, a jednocześnie rozwijał tutaj ożywioną działalność rewolucyjną. Organizowali, pod samym nosem okupanta, komórki PPR. Na trop jego działalności wpadło jednak gestapo. Nieobecność w domu uratowała go przed aresztowaniem, a zapewne i przed śmiercią w obozie. Nie było już innego wyjścia jak tylko partyzantka. Wstąpił do Oddziału AL do grupy „Gabrusia” dowodzonej przez dziesiętowego pika MO Wałacha. Otrzymał pseudonim „Pingwin”. Oddział jego operował w rejonie Zagłębia.

Po wyzwoleniu pełnił różne odpowiedzialne funkcje, wielokrotnie partyjne. Był I sekretarzem KF w Fabryce Odzieżowej w Głucholazach. Pracował przy budowie Nowej Huty. Następnie — w ZK, w Wydz. Pieców Koksowniczych. Dzisiaj jest st. usadowym w Walcowni Drobnych Profili.

**HUTNICY JUBILACI**

**Specjalista od jakościowych stali**



Mgr inż. **MIECZYŚLAW STANKIEWICZ** obchodzi jubileusz 35 lat pracy i to przebytej w kilku zakładach, zawsze przy wytopie stali jakościowych. Krótka mówiąc stanowi on żywą kronikę polskiego stalownictwa. Pierwsze kroki w zawodzie wyglądały tak. Skończył krakowską AGH, Wydział Hutniczy, w 1929 roku. Z dyplomem inżynierskim w ręku, po odbyciu służby wojskowej, zapukał do drzwi dyrekcji Huty Baildon w Katowicach, prosząc o zatrudnienie. Fachowcy pilnie potrzebni, znalazł więc odrazu pracę. Huta Baildon podlegała wtedy koncernowi Huty Pokój. Nie od razu jednak dostał się na Sta-

łownię, najpierw przebrnąć musiał przez nie interesujące go zbyt nielubiane zagadnienia energetyczno-cieplnych. Po 3 latach przyjęli go wreszcie na Stalownię. Przeszedł tutaj przez wszystkie stanowiska na jakich mógł być wykorzystany — młody, pełen zapału do pracy inżynier. Zdobywszy potrzebne doświadczenia objął funkcję asystenta ruchowego Stalowni. Wytapiano stal jakościową w piecach martenowskich i elektrycznych. Inż. Stankiewicz szybko awansował: w 1938 roku został kierownikiem Stalowni. Los rzucił go jednak wkrótce, uprowadzając na takie samo stanowisko, ale zupełnie gdzie indziej. Organizowano ekipy osad dla nowoobudowanej huty w Stalowej Woli. Nazywała się ona wówczas, przed wojną, „Zakłady Południowe w Stalowej Woli”. Objął kierownictwo Stalowni, znowu marteny i piece elektryczne, znowu stal jakościowa. Wybuchła wojna. Ucieczka na wschód i po paru tygodniach peregrynacji — powrót. Niemcy przyjęli go do pracy powierzając mu funkcję inżyniera ruchu. Zakład był wtedy — wspomina — rabunkowo eksploatowany przez wroga. Był wycisnąć więcej stali! Po wyzwoleniu, a było to w 1944 roku, powierzono mu w Hucie Stalowa Wola funkcję głównego metalurga. Na tym stanowisku pozostał do 1949 roku. Od tam zaczęły się przeniesienia służbowe. Huta Batory — główny metalurg. Następnie — kierownik Stalowni. Biprohit w Gliwicach, to etap wynikający z nagłego pogorszenia się stanu zdrowia co spowodowało konieczne odwołanie się od bezpośredniej produkcji. Został głównym projektantem odpowiedzialnym za sprawę rozwoju stalownictwa polskiego. Wielokrotnie stykał się wtedy z zagadnieniami HiL. W 1964 roku przeniesiony został do Huty im. Lenina gdzie objął funkcję głównego technologa Stalowni.

Krótkie podsumowanie: 8 lat pracy w Hucie Baildon. 10 lat — w Hucie Stalowa Wola. 13 lat — w Hucie Batory. 2 lata w Biprochucie i jak dotąd — 2 lata w HiL.

Mgr inż. Mieczysław Stankiewicz odznaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia PRL. Jest też laureatem nagrody państwowej w dziedzinie postępu technicznego. A że jabłko nie pada zwykle daleko od jabłoni, również dwa synowie naszego jubilata pracują w hutnictwie. Jeden — mgr inż. pracuje w Hucie Zabrze, drugi — również inżynier pracuje w IPR w Gliwicach. Hobby jubilata? Dobra książka, teatr, no i przede wszystkim — motoryzacja. Krótka mówiąc: małeńki Fiat 600.

Po wyzwoleniu pełnił różne odpowiedzialne funkcje, wielokrotnie partyjne. Był I sekretarzem KF w Fabryce Odzieżowej w Głucholazach. Pracował przy budowie Nowej Huty. Następnie — w ZK, w Wydz. Pieców Koksowniczych. Dzisiaj jest st. usadowym w Walcowni Drobnych Profili.

Tow. Wacław Kuzior Odznaczony jest Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Posiada też wiele medali. Córka i syn pracują również w hucie: córka w księgowości, syn w Walcowni Drobnej. Po południu wstać można zwykle tow. Kuziora na własnej działce w os. Wandy. Lubi taki wypoczynek — dający najlepszą relaks i odprężenie.

Wielki piec ładowało się wtedy ręcznie...

Bardzo ciekawe są wspomnienia I-taśmowego Aglomerowni HiL JANA KUKA, obchodzącego jubileusz 25-lecia pracy. Podczas okupacji wywieziony został na roboty przymusowe do Austrii. Po powrocie do kraju rozpoczął pracę w Hucie Kościuszkowa. Był wsadowym na wielkich piecach. Zupełnie inaczej wyglądała wtedy praca niż dzisiaj — mówi. Piece były 600 i 800-tonowe. Codziennie przez nasze ręce przechodziło ok. 40 ton rudy. Załadunek odbywał się tylko ręcznie, bez żadnych mechanizmów. Ciężka to była robota! Wreszcie piec nr 6 został rozebrany, musiał zrobić miejsce dla nowej jednostki.

Nasz dzisiejszy rozmówca przeniósł się do pracy w A-

utomatyka nie ma dla niego tajemnic

W rok później został przeniesiony służbowo do Huty im. Lenina, na Siłownię. Otrzymał tutaj zadanie: zorganizować uruchomienie aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki kotłowej nr 1 i 2. Pracował przy tym już jako mistrz. W 1964 roku powierzono mu jeszcze trudniejsze zadanie: zorganizować odcinek aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. W związku z tym wyjechał na przeszkolenie do Huty im. Iljicza w Zdanowie (ZSRR). Obecnie jest mistrzem eksploatacyjnym aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki w Stalowni Konwertorowej. Bardzo ciekawa, wprost pasjonująca to praca — mówi.

Tow. Zarebski jest głęboko zaangażowany w pracę partyjną. Już czwartą kadencję pełni funkcję I sekretarza OOP w Wydz. Aparatury Kontrolno-Pomiarowej. Był też przewodniczącym koła TPPR a na Os. Centrum C pracuje w Komitecie Osiedlowym (jako skarbnik). Chwile wolne od zajęć zawodowych poświęca niemal od 1956 roku młodzieży i klubowi „Orbita” na Os. Centrum C. Poza tym — prasa, książki (związczą tak mu potrzebne w pracy zawodowej nowości z zakresu techniki), wycieczki.

ALFRED ZARĘBSKI — mistrz Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, obchodzący jubileusz 25-lecia pracy, wcześniej zaczął pracę. Miał akurat 14 lat gdy Niemcy wywieźli go na przymusowe roboty na roli. Wrócił do Nowego Bytomia, zapisał się do przyzakładowej szkoły zawodowej Huty Pokój. Jednocześnie pracował jako mechanik aparatury kontrolno-pomiarowej. Tak było do 1953 roku. Skierowano go wtedy na kurs mistrzów-energetyków do Dąbrowy Górniczej.

Po tułaczce...

FRANCISZEK KRUK obchodzi już 40-lecie swojej pracy. Przyjechał do Nowej Huty z Francji, dokąd wygnana go w latach przedwojennych konieczność szukania zarobków. Pochodził spod Przemysła. We Francji bywał różnie w czasie pracy w

utrzymaniu ruchu Siłowni HiL, jubilatą mającego poza sobą pół wieku pracy zawodowej. Zaczął pracę w Boryslawiu w przemyśle naftowym. Był pomocnikiem maszynisty, a następnie został samodzielnym ślusarzem warsztatowym. Z krótką przerwą na odbycie służby wojskowej, pracował cały czas w tej samej firmie.

Po repatriacji do kraju udał się do Wałbrzycha. Objął tutaj pracę w Kopalni Victoria, w zakładowej siłowni. W 1954 roku przyjechał do Huty im. Lenina. Pracuje jako ślusarz remontowy (armatury), od pewnego czasu w warsztacie. Chociaż liczy już 63 lata czuje się jeszcze młody. Pracuje i jeszcze długo chciałby służyć załozce doświadczeniami swego życia.



**Wielki piec ładowało się wtedy ręcznie...**

Wielki piec ładowało się wtedy ręcznie...

**Automatyka nie ma dla niego tajemnic**



ALFRED ZARĘBSKI — mistrz Wydziału Aparatury Kontrolno-Pomiarowej, obchodzący jubileusz 25-lecia pracy, wcześniej zaczął pracę. Miał akurat 14 lat gdy Niemcy wywieźli go na przymusowe roboty na roli. Wrócił do Nowego Bytomia, zapisał się do przyzakładowej szkoły zawodowej Huty Pokój. Jednocześnie pracował jako mechanik aparatury kontrolno-pomiarowej. Tak było do 1953 roku. Skierowano go wtedy na kurs mistrzów-energetyków do Dąbrowy Górniczej.

**Po tułaczce...**

FRANCISZEK KRUK obchodzi już 40-lecie swojej pracy. Przyjechał do Nowej Huty z Francji, dokąd wygnana go w latach przedwojennych konieczność szukania zarobków. Pochodził spod Przemysła. We Francji bywał różnie w czasie pracy w

utrzymaniu ruchu Siłowni HiL, jubilatą mającego poza sobą pół wieku pracy zawodowej. Zaczął pracę w Boryslawiu w przemyśle naftowym. Był pomocnikiem maszynisty, a następnie został samodzielnym ślusarzem warsztatowym. Z krótką przerwą na odbycie służby wojskowej, pracował cały czas w tej samej firmie.

Po repatriacji do kraju udał się do Wałbrzycha. Objął tutaj pracę w Kopalni Victoria, w zakładowej siłowni. W 1954 roku przyjechał do Huty im. Lenina. Pracuje jako ślusarz remontowy (armatury), od pewnego czasu w warsztacie. Chociaż liczy już 63 lata czuje się jeszcze młody. Pracuje i jeszcze długo chciałby służyć załozce doświadczeniami swego życia.



glomerowni obejmując tutaj stanowisko I-go taśmowego. Poznał już dobrze tę pracę kiedy dowiedział się, że zostaje delegowany do Huty im. Lenina. Był w naszej piekarni rudy przy uruchomieniu pierwszej i drugiej taśmy. Pracuje ciekawie na tym samym stanowisku chwając sobie robotę, przyjemną atmosferę w pracy, koleżeńską całego zespołu. Syn — po odbyciu służby wojskowej — zaangażował się do pracy w HiL (w Walcowni Drobnych Profili), a córka uczy się w Zasadniczej Szkole Handlowej pracując jednocześnie zawodowo.

Jan Kuk wyróżnia się od dawna bardzo dobrą pracą, świadczy najlepiej o tym, gwiazda przewodnika pracy, którą otrzymał, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 10-lecia PRL. A po pracy nasz jubilat najchętniej kieruje swe kroki wprost na swą działkę nad Wisłą. To jest najprzyjemniejszy wypoczynek — mówi. Cieszy mnie jak wszystko ładnie rośnie...

W rok później został przeniesiony służbowo do Huty im. Lenina, na Siłownię. Otrzymał tutaj zadanie: zorganizować uruchomienie aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki kotłowej nr 1 i 2. Pracował przy tym już jako mistrz. W 1964 roku powierzono mu jeszcze trudniejsze zadanie: zorganizować odcinek aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki w Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. W związku z tym wyjechał na przeszkolenie do Huty im. Iljicza w Zdanowie (ZSRR). Obecnie jest mistrzem eksploatacyjnym aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki w Stalowni Konwertorowej. Bardzo ciekawa, wprost pasjonująca to praca — mówi.

Tow. Zarebski jest głęboko zaangażowany w pracę partyjną. Już czwartą kadencję pełni funkcję I sekretarza OOP w Wydz. Aparatury Kontrolno-Pomiarowej. Był też przewodniczącym koła TPPR a na Os. Centrum C pracuje w Komitecie Osiedlowym (jako skarbnik). Chwile wolne od zajęć zawodowych poświęca niemal od 1956 roku młodzieży i klubowi „Orbita” na Os. Centrum C. Poza tym — prasa, książki (związczą tak mu potrzebne w pracy zawodowej nowości z zakresu techniki), wycieczki.

zagłębiu przemysłowym, w kopalni. Dochował się synów i córek. Właśnie synowie głównie spowodowali powrót do Polski.



Już pięć lat temu F. Kruk obchodził 35-lecie swojej pracy zawodowej, będąc członkiem załogi HiL. Tutaj związał się od 11 lat z W-3, gdzie jest zatrudniony jako magazyner. Wspomina swoje dyplomy uznania — jakie otrzymał w kraju i srebrny medal za dobrą pracę z Francji. Zawsze był przodującym członkiem załogi, a dziś pomagają mu w tym wieloletnie doświadczenia zawodowe.

Przyjemnie jest rozmawiać z tym Jubilatem. F. Krukowi życzymy wielu jeszcze lat owocnej pracy w hucie.



### Od Cementowni w Szczakowej do Huty im. Lenina



Było to w 1915 roku, a więc jeszcze u progu I wojny światowej. Nasz dzisiejszy jubilat obchodzący 50-lecie pracy — JAN RUDOLF — zgłosił się wtedy jako pomocnik robotnika do pracy w Cementowni Szczakowa. Z tym zakładem trwale związał swe losy. Spędził tu parę dziesiątków lat swego życia. Pracując, ukończył szkołę zawodową, zdobył kwalifikacje ślusarza. Powieście: różne od siebie to są specjalności. Istotnie, ale potrze-

### Wszystkie szczeble stalowniczego fachu



Zastępca kierownika zmiany brygady III w Stalowni Martenowskiej CZESŁAW KOPCZYŃSKI obchodzi jubileusz 25-lecia pracy. Zaczynał ją za okupacji niemieckiej w Hucie Będzin, w roku 1941. Został stalownikiem i przechodził kolejno, szczebel po szczeblu, wszystkie stopnie stalowniczego „wtajemniczenia”. Był III wytapia-cem, II-gim i następnie I-ym. Coraz lepiej opanowywał trudny stalowniczy fach. Pracował przy obsłudze 20-tonowego pieca elektrycznego. Po wyzwoleniu delegowany został z Huty Będzin do Technikum w Bytomiu, skąd powrócił z dyplomem technika. Przeniesiony został do

### Starszy ogniomistrz Straży Pożarnej



40 lat pracy w zawodowych strażach pożarnych, to niedługo jubileusz! Obchodzi go st. ogniomistrz Straży Pożarnej HIL LEON TIMOSZEK. Jak trafił do tego zawodu? Jakże były jego pierwsze kroki w służbie „rycerzy ognia”? W 1925 roku Leon Timoszek ukończył służbę wojskową w Krakowie. Postanowił pozostać już w tym mieście i w dodatku nadal w mundurze, tyle tylko, że koloru granatowego. „Zaciągnął” się do krakowskiej zawodowej Straży Pożarnej. Pracował tutaj aż do wybuchu wojny, do 1939 roku. Niejedno mógłby opowiedzieć o tych latach, jako że pasł setki pożarów. Małych i potężnych — prawdziwych klęsk żywiołowych.

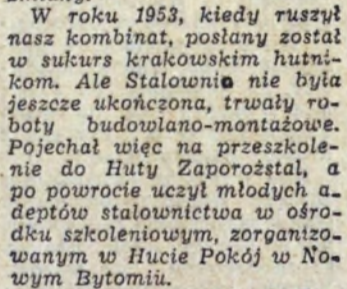
W czasie okupacji porzucił na krótko zresztą — strażacki fach. Warunki zmusiły go do pracy w Zarządzie Miejskim czyli tzw. magistracie, w charakterze doręczyciela poczty. W tym czasie zapiął piękną kartę swego życiorysu, biorąc udział w konspiracyjnej akcji ratowania partyzantów radzieckich. Tę hi-

storię opisał szeroko „Życie Warszawy”, którego numer skrzętnie przechowuje nasz rozmówca.

Po wyzwoleniu — dalej służba strażacka, dalej walka z ogniem i przede wszystkim profilaktyka. St. ogniomistrz Leon Timoszek pracował w różnych przedsiębiorstwach, m. in. w Krakowskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, zawsze jako strażak. Od 1953 roku zatrudniony jest w Straży Zawodowej przy Hucie im. Lenina.

Każdy zna tę charakterystyczną sylwetkę: zawsze wyprostowany, służbowa postawa, krzaczaste brwi, stuknięcie obcasami przy powitaniu. Tow. Leon Timoszek lubił kiedyś bardzo siatkówkę. Teraz pozostały mu wycieczki, radio, telewizja.

### Wielki sympatyk Hutnika



25 lat pracy ma już poza sobą tow. ALEKSANDER ANTOSZ — I ślusarz remontowy w ZMO, brygadzysta remontu obrabiarek. W 1945

### 35 lat pracy w hutnictwie

Piękny jubileusz 35-lecia pracy w hutnictwie obchodzi mgr JAN KAWALSKI — kierownik Działu Zaopatrzenia HIL. Jako świeżo upieczony absolwent Akademii Handlowej w Poznaniu rozpoczął w 1931 roku pracę w Zjednoczonych Zakładach Górniczo-Hutniczych Modrzewów-Hantke. Pracował w Dziale Finansowym prowadząc sprzedaż wyrobów hutniczych: materiałów walcowanych, butli gazowych itp.

W roku 1939 wybuch wojny rzucił go — jak setki tysięcy rodaków — na wschód, w ucieczce przed napierającym wrogiem. Dotarł aż do Kamienia Koszyrskiego. Powrót na Śląsk. Nowi, hitlerowscy zarządcy firmy nie przyjęli go jednak do pracy. Dopiero po paru miesiącach dostał wezwanie z Arbeitsamtu i skierowany został na swe poprzednie stanowisko. Znowu prowadził zbyt. W roku 1942 przeniesiony został do Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej i to zapoczątkowało jego prawdziwą „wędrowkę” po różnych zakładach.

Zawsze w działach finansowych i handlowych, zawsze w służbie zaopatrzenia i zbytu!



W pierwszych dniach wolności porozumiał się z ekonomistami Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów, który zawiązał się natychmiast na Śląsku. Mgr. Kawalski przydzielony został do grupy operacyjnej obejmującej zakłady opuszczone przez Niemców. Skierowany został do Huty Baildon. Pracował znów jako kierownik Działu Finansowego i Rachunkowego. W 1948 roku utworzone zostały Hajduckie Zakłady Hutnicze i tutaj powierzono mgr Kawalskiemu stanowisko kierownika Działu Finansowego. Stąd przeszedł w 1950 roku do ówczesnego CZPH na zastępcę dyrektora ekonomicznego. Po 3 latach skierowany został do Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Hutnictwa, objął stanowisko dyrektora pionu surowców hutniczych. W rok później przeniesiony został do Huty im. Lenina gdzie powierzono mu odpowiedzialne stanowisko dyrektora handlowego.

Od paru lat nasz rozmówca-jubilat kieruje pracą Działu Zaopatrzenia HIL, pokonując rozliczne trudności piętrzące się w tej nietłowej służbie hutniczej. Warto jeszcze wspomnieć i o tym, że mgr Jan Kawalski był adiunktem w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach. Przygotowywał nowe kadry fachowców. Był radnym mia-

roku pracował w Zarowie koło Świdnicy w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, 3 lata jako formierz, następnie jako I ślusarz remontowy. W 1954 roku został przeniesiony służbowo do Huty im. Lenina, do pracy w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Był tutaj ślusarzem utrzymania ruchu, teraz — brygadystą remontu obrabiarek. Wykazuje się dużym doświadczeniem i zdolnościami.

Tow. Antosz bardzo wcześnie zaangażował się w pracę społeczną. Już w 1945 roku był członkiem Rady Zakładowej w Zarowie i społecznym zakładowym inspektorem pracy. W 1954 roku, już w HIL, również wybrany został społecznym zakładowym inspektorem pracy, a w 1956 roku — przewodniczącym Rady Robotniczej w ZMO. W 1963 roku organizacja partyjna powierzyła mu funkcję I sekre-

sta Katowic, przewodniczącym dwóch komisji: podatkowej i finansowo-budżetowej. Obecnie pracuje społecznie w Komitecie Osiedlowym Os. Góralt.

Trzy córki nie poszły jednak w ślady ojca: wybierają inny zawód. Jedna studiuje na AGH, druga zdaje maturę i jak wszystko pójdzie dobrze, także podejmie studia. Trzecia kończy dopiero szkołę podstawową, ale zamiłowana też przejawia raczej techniczne, niż artystyczne skłonności (jest ich niestety tak mało!) nasz rozmówca siada za kierownicą swej „Syrenki” i jada, byle jak najdalej od miasta, od gwaru i hałasu.

### Tokarz z Walcowni Drobnej

JAN BRYŁA rozpoczął pracę zawodową w 1941 roku. Było to w Hucie Sosnowiec. Uczył się wtedy zawodu w warsztacie mechanicznym. Pracował bez przerwy do roku 1946 — do chwili powołania go do wojska. A po powrocie z szeregów, znowu można było go zobaczyć przy tokarce w sosnowieckiej hucie. Tyle tylko, że miał już znacznie więcej doświadczenia i praktyki.

W roku 1955 o dobrych fachowców dopominała się Huta im. Lenina. Któż mógłby ich nam dać jak nie najlepsze zakłady tzw. starego hutnictwa? Jan Bryła przyjechał więc do Nowej Huty, dostał ładne mieszkanie, pracował w Wydziale Mechanicznym jako strugacz i szlifierz. W 1961 roku przeszedł do Walcowni Drobnych Profili. Pracuje tutaj przy obsłudze

### Z doświadczonej kadry



25 lat pracy ma za sobą w hutnictwie WŁADYSŁAW PAŁKA, zastępca kierownika wydziału W-1 ds utrzymania ruchu, technik z zawodu. Po pierwszych latach pracy w hucie Zabrze i po skończeniu

### Jego troską poprawa stanu bhp

JÓZEF DABEK, kierownik zmiany w W-1 ma już za sobą 25 lat pracy. Zaczynał ją w Kopalni Zbyszek w Trzebniu, następnie w hucie Ferrum i potem, już przybył z nabytymi doświadczeniami, jako pracownik wydelegowany do Huty im. Lenina.

Stałym dążeniem tego Jubilarza Komitetu Zakładowego partii, którą pełni do dzisiaj. Tow. Antosz odznaczony jest Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Budowniczego HIL, Medalem 10-lecia PRL. Syn studiuje na AGH — będzie górnikiem, córka wyszła za mąż, a najmłodszy syn chodzi do 4 klasy.

Po pracy największym hobbym naszego jubilata jest sport. Całym sercem sympatyzuje z Hutnikiem, dopinguje gorąco piłkarzy i bokserów. Lubi też bardzo pracę na swej działce w Czysznach.

Kolumny opracowali: Irena KOZIELSKA, Jerzy DANEK. Zdjęcia: Janusz PODLECKI

### Dobry gospodarz

Z Jubilatem ZYGMUNTEM ZABIĘGŁO nie spotykamy się po raz pierwszy. Pracuje on jako ślusarz w W-1, a ściślej na Odlewni Staliwa. Obchodzi teraz 25-lecie swej pracy. Poprzednio poznaliśmy go już z Brygady Pracy Socjalistycznej. Pracę swoją zaczynał w hucie w Sosnowcu. Pochodzi z sosnowieckiego zagłębia, z rodziny robotniczej. Potem była Stalowa Wola i Siłownia w Wałbrzychu, skąd został oddelegowany do Huty im. Lenina.

— My, służba utrzymania



szlifierki, wykonuje walce dla utrzymania ruchu i różne części zapasowe. Ale nie tylko to. Udziała się też aktywnie w pracy społecznej. Jest członkiem Rady Oddziałowej. Jan Bryła ma syna i dwie córki. Dwuletni — chłopiec wymaga specjalnej opieki ojca: spacerów, czytania książeczek, opowiadania bajek. Od tego nie można się uchylać. A córkami, które chodzą do szkoły, też trzeba się zająć. Niewiele więc czasu pozostaje na własne przyjemności po pracy.

Technikum, W. Pałka został oddelegowany do budującej się Huty im. Lenina. Tutaj pracował od r. 1953, najpierw jako mistrz utrzymania ruchu w Odlewni, potem jako mechanik wydziałowy. Dostał Order 10-lecia PRL, odznakę racjonalizatorską, liczne dyplomy uznania. Bierze czynny udział w ruchu racjonalizatorskim. Wprowadził wiele usprawnień na odcinkach utrzymania ruchu i w zakresie remontów urządzeń. Ale nie tylko praca zawodowa wypełniała zawsze życie tego Jubilata. Jego hobby, to boks. Był czynnym bokserem, przy czym wspomina swoje spotkania z Olingerem w tej samej drużynie w Hucie Zabrze. Dziś jest sympatykiem tej dyscypliny sportu w ogóle, a szczególnie tej sekcji KS Hutnik. Rozmawiać na ten temat można by o czyniłyście godzinami, bo wiadomo jak gorących kibiców ma nasz klub hutniczy.

bilata jest poprawa organizacji pracy. Druga sprawa, której J. Dabek poświęca szczególnie wiele troski, to



likwidacja wypadków w pracy. Stąd jest na każdym szkoleniu bhp, da o jego wyniki. Te dwa zagadnienia uważa kierownik zmiany W-1 za ściśle się ze sobą wiążące. Bo dobra organizacja pracy na każdym stanowisku produkcyjnym, wiąże się ściśle z zapewnieniem bezpieczeństwa pracy. Tego właśnie uczy doświadczenie i wieloletnia praca na kierowniczym, odpowiedzialnym stanowisku. Z tych doświadczeń warto korzystać w młodych wydziałach kombinatu.

Zresztą nie można poprzestać jedynie na raz zdobytej wiedzy i praktyce. J. Dabek jest tego właśnie zdania i dlatego nieustannie poszerza swoje wiadomości, studiując fachową, techniczną literaturę.

ruchu — mówi Jubilat — musimy iść zawsze w parze z zespolami produkcyjnymi.



Musimy dbać o dobry stan urządzeń, przeprowadzać sprawnie remonty, i co jeszcze ważniejsze, starać się im zapobiegać, przez wczesniejsze wykrycie uszkodzenia, nie dopuścić do awarii, wymagającej dłuższego okresu remontowego.

Oprócz tego, zainteresowania Z. Zabięgły idą w kierunku modernizacji urządzeń. Ile też razy jakaś nowa maszyna nie od razu zdaje egzamin; służy dopiero po dorobieniu jakichś drobnych części. Wtedy trzeba dobrze pomyśleć, choćby to się nawet nie nazywało wnioskiem racjonalizatorskim. Pomocą w takiej pracy jest zainteresowanie postepem technicznym, fachową literaturą. Bez tego człowiek musiałby się wlecz w ogonie — dodaje jeszcze Jubilat.

Zresztą oata jego rodzina ma techniczne zamiłowania. Starszy syn studiuje Politechnikę w Krakowie, młodszemu jest w Technikum Elektrycznym. Córka w przyszłym roku zda maturę i dopiero wtedy zdecyduje, co dalej...

### Sumiennosc w pracy i społeczne zaangażowanie



Piękny jubileusz, bo 35-lecie pracy zawodowej obchodzi także BOLESŁAW WIANZA ze Stalowni Martenowskiej. Pracował najpierw w Dąbrowie Górniczej, w górnictwie, a następnie przeniósł się do Huty Batory, skąd już droga wiodła w r. 1954 do naszej huty.

Tu już został, jako elektryk utrzymania ruchu suwnic ciężkich. Do dobrych wyników pracy na tym odpowiedzialnym stanowisku przyczyniła się nie tylko sumiennosc w wykonywaniu zawodowych obowiązków — lecz także inicjatywa w usprawnianiu jej na co dzień. Stąd i ten jubileusz jest zasłużony, wart podkreślenia. Tym bardziej, iż Jubilat stara się dzielić swoimi doświadczeniami z najmłodszą, przyszłą kadrą hutniczą, z uczniami z nowo otwartych szkół, przychodzącymi do Stalowni na praktykę.

Wolny czas po pracy zawodowej B. Wianza poświęca działalności społecznej. Szczególną troską otacza emerytów z huty, jako opiekun społeczny rencistów ze Stalowni. Ta praca społeczna, kontakt codzienny z byłymi kolegami, daje naszemu Jubilatowi satysfakcję, wnosi dodatkową wartość w jego życie. Za tę pożyteczną działalność i współzainteresowanie należy sympatycznemu Jubilatowi szczególnie podziękować w dniu jego własnego święta.



# SPORT

## Dokąd pójdziemy?

Na Dzień Hutnika przygotowano szereg atrakcyjnych imprez sportowych. W sobotę 7 bm. na stadionie Hutnika odbywać się będą zawody piłki nożnej drużyn szkolnych. Początek o godzinie 15.00. O tej samej porze na stadionie Krakusa rozpocznie się mecz piłki ręcznej, w ramach turnieju Dnia Hutnika. Dalszy ciąg tego turnieju przewidziano na niedzielę 8 bm. — godzina 9.30 i 15.00. Również w sobotę i również o 15.00 nad Zalewem (a w razie niepogody w lokalu Hutnika — Osiedle Stalowe 16) — odbędzie się błyskawiczny turniej szachowy w którym mogą startować wszyscy amatorzy królewskiej gry. Trzeba tylko przynieść z sobą szachy.

Na czolo niedzielnych imprez wybija się niewątpliwie mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Hutnik — Victoria Jaworzno (piszemy o nim oddzielnie).

W dniach 10—12 w sali

Hutnika oglądać będziemy turniej tenisa stołowego o Puchar Hutnika. We wtorek grać będą dziewczęta i chłopcy do lat 14, w środę juniorzy i młodzicy a w czwartek seniorzy. Początek gier we wszystkie dni o godzinie 17.00. Przypominamy, że w ubiegłym roku puchar w kategorii seniorów i juniorów zdobył Knapik a w kategorii chłopców do lat 14 i młodzików — Kaczanowski.

We wtorek 10 bm. piłkarze Hutnika spotkają się na własnym stadionie z reprezentacją młodzieżową województwa krakowskiego. Początek o godz. 17.00. W przedmecz — o godz. 15.00 — oglądać będziemy rewanżowy mecz obywateli Hutnik — Wanda.

Ostatnią imprezą sportową Dnia Hutnika będzie tradycyjny, XI wyścig kolarski Dookoła Nowej Huty z udziałem krajowej czołówki kolarskiej oraz zawodników słowackiego klubu Lokomotiva Koszyce. Walkę kolarzy na ulicach Nowej Huty śledzić będziemy w następną niedzielę 15 bm.

### Siatkarkom można już gratulować

Siatkarkom Hutnika można już gratulować awansu do drugiej fazy rozgrywek o wejście do I ligi. Mimo przegranej w Żywcu z LZS Rajca, Hutnik obok Rajczy ma już prawie zapewnioną premiowaną lokatę. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie w sobotę i niedzielę — 7 i 8 bm. — we Wrocławiu gdzie Hutnik i Rajca grać będą przeciwko tamtejszym AZS i opolskiej Odrze. A oto aktualna tabela:

1. LZS Rajca	8 7 23:4
2. Hutnik	8 7 22:5
3. Odra Opole	7 5 15:10
4. AZS Wrocław	7 4 14:13
5. Orzeł Przew.	10 1 9:28
6. Stal Mielec	10 1 4:27

### Co słyhać w piłce ręcznej?

W pierwszym meczu o mistrzostwo klasy A drużyna Hutnika zdobyła punkty walkowerem. Na boisku wygrał wprawdzie Zwierzyniecki 14:13, ale na skutek niewpisania nazwiska jednego zawodnika do protokołu, zawody zweryfikowano jako walkower dla Hutnika.

### W drugim meczu Hutnik...

W mistrzostwach juniorów Hutnik zanotował na swym koncie 2 zwycięstwa (z MKS Chrzanów 19:17, z MKS Szarotka Wadowice 17:9) i jedną porażkę (z MKS MDK w Tarnowie 15:18).

### Nie udało się

Drużyna tenisa stołowego Wandy nie zdołała zakwalifikować się do finału rozgrywek o awans do I ligi. Półfinał, który odbył się tydzień temu w Nowej Hucie, zakończył się sukcesem Polonii Warszawa, która wygrała wszystkie mecze i awansowała do finału. Wanda zajęła drugie miejsce. Nowohucianie przegrali pierwszy pojedynek, właśnie z Polonią 4:6. W następnych było już lepiej — Wanda wygrała z pozostałymi rywalami ale Polonia nie oddała pierwszeństwa do końca.

Indywidualnie najlepszym zawodnikiem był Woźnica z Górnika Siemianowice i Lida z Wandy.



W ostatniej kolejce wiosennej serii mistrzostw I ligi — bokserzy Hutnika pokonał Gwardię Łódź 14:6. Wyniki techniczne: Nakonieczny pokonał Cichackiego, Karyś przegrał z Kardasem, Zurkowski wygrał z Jelonkiewiczem, Drucis uległ Grzegorzewskiemu, Kaim pokonał Kielicha, Skalka został zdyskwalifikowany za raczej przypadkowy cios w walce z Józefakiem, Gajewski wygrał z Kaczorowskim, Słowakiewicz wypunktował Misiaka, Dragan wygrał ze Stańczykowskim a Jędrzejewski pokonał Kubackiego. Na zdjęciu: fragment zaciętego pojedynku Słowakiewicz (z prawej) — Misiak. Fot. J. Podlecki

## Felieton wiosenny

Wraz z przeszło 20-tysięczną rzeszą hutników świętując również sportowcy przyzakładowych, hutniczych klubów sportowych. W tej rodzinie są młode organizacje sportowe — takie jak nasz Hutnik — a także kluby o wielkich tradycjach jak np. chorowski Ruch. Łączą je przywiązanie do hutniczych barw, które reprezentują na sportowej arenie. Stało się już tradycją, że na Dzień Hutnika przedstawiamy naszym Czytelnikom bilans rocznego dorobku przyzakładowego klubu sportowego. Rok, który nas dzieli od poprzedniej uroczystości, obfitował w wiele wydarzeń pomysłowych dla Hutnika. Był to rok prawdziwego szturmowania do ogólnokrajowej czołówki. Do dwóch sekcji I-ligowych

(boks i szachy) dołączyły drużyny siatkówki i tenisa stołowego. Do ogólnopolskiej klasy — II ligi — awansowali piłkarze. Zespoły, które awansowały do I ligi — siatkarze i tenis stołowy — stały się już w pierwszym roku prawdziwymi rewelacjami mistrzostw. Siatkarze zajęli czwarte miejsce, tocąc przez cały czas wyrównaną walkę z czołową. Ich zwycięstwo nad drużyną wielokrotnego mistrza Polski, AZS AWF, odniesione w Warszawie, ocenione zostało jako największa sensacja sezonu. Również wysoką lokatę wywalczyła drużyna tenisa stołowego, zaskakując swą postawą wszystkich znawców tej dyscypliny sportu.

Piłkarze walczyli w II lidze ze zmiennym szczęściem.

Ostatnie tygodnie upłynęły piłkarzom raczej pod znakiem wyżu, mimo iż spotykali się w większości z czołowymi zespołami II ligi (Pogoń, Thorez, Unia Racibórz). Zwycięstwo Hutnika w Raciborzu wyraźnie popsuło szyki amatorom totalizatora sportowego. Ktoż mógł przewidzieć, że kandydat do I ligi straci punkty na własnym boisku w meczu z drużyną z drugiej połowy tabeli?!

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Hutnika omawiano plan zamierzeń sportowych na najbliższy sezon. Nie są to zamierzenia na wyrost. Wbrew wieszczowi działacze sportowi mierzą je podług siły, a swoje siły obliczają bardzo realistycznie. W zasadzie planują utrzymanie stanu posiadania — tylko parę zespołów chciałoby widzieć w wyższych klasach (np. siatkarze w I lidze). Główny nacisk położony został na umocnienie pozycji, poszerzenie bazy, zaplecza. Np. piłkarze planują 4 drużyny juniorów, 6 zespołów trampkarzy.

Zrozumiałe, że zwiększenie liczby czynnych sportowców wymaga odpowiednich środków finansowych. Trzeba więcej sprzętu, trzeba angażować instruktorów, rosną wydatki na organizację imprez, na przejazdy na zawody itp. Klub liczy na pomoc załogi kombinatu, która od lat jest mecenasem i patronem ruchu sportowego.

W.B.

## Victoria Jaworzno przeciwnikiem Hutnika

Piłkarze Hutnika sprawili bardzo przyjemną niespodziankę przywożąc z Raciborza zwycięstwo nad Unią 1:0 i niezwykle cenne dwa punkty. Zwycięstwo to, pozwoliło Hutnikowi oderwać się od bezpośredniego sąsiedztwa drużyn zajmujących miejsca spadkowe i stworzyło bardzo dobrą pozycję wyjściową do dalszego marszu w górę tabeli. Nie można jednak popadać w przesadny optymizm, gdyż zdobyte punkty drużyna są tak wyrównane, że jeden przegrany mecz i znowu można się znaleźć w strefie zagrożonej. Tak więc nie może być mowy o jakimś chwilowym odprężeniu, czy mniejszej mobilizacji.

W szóstej kolejce spotkań mistrzowskich rundy wiosennej, która rozegrana zostanie w nadchodzącą niedzielę — Hutnik gościł będzie Victorię z Jaworzna. Jest to drużyna o słabszym zaawansowaniu technicznym, lecz bardzo bojowa, grająca ostro i nie ustępliwie. W ubiegłym sezonie jako beniaminek II ligi, była rewelacją i znajdowała się o krok od awansu do ekstraklasy. Obecnie piłkarze Victorii opuścili trochę loty, lecz w dalszym ciągu znajdują się w ścisłej czołówce. W rundzie jesiennej Hutnik przegrał w Jaworznie 0:1, tracąc w sposób niezbyt zasłużony decydującą o porażce bramkę. Do meczu rewanżowego piłkarze Hutnika przystępują w lepszej sytuacji i lepszym nastroju niż miało to miejsce w Jaworznie. Ostatnie zwycięstwa napewno podbudowały drużynę i wzmocniły wiarę zawodników w swoje możliwości. Grę ich nie powinna więc już cechować taka nerwowość jak dotychczas, co niewątpliwie wpływa w sposób zasadniczy na poziom meczu. Zwłaszcza poczynania ataku powinny być bardziej skłonne i bardziej niebezpieczne. Nie może być jednak mowy o mniejszej ambicji i woli walki, gdyż w tej sytuacji, ciężko wypracowany dorobek, w sposób bardzo łatwy i szybki można roztrwonić.

Wyniki uzyskane przez rezerwy Hutnika w ubiegłą niedzielę uzmocniły pozycję tych drużyn na czole tabel klasy A i B. Hutnik B pokonał w Żywcu Koszarawę 4:0 zdobywając bramki ze strzałów Pudrzyńskiego 3 i Jagielnicka, a Hutnik II zremisował z Grębalowianką 2:2 zdobywając bramki ze strzałów Mendreckiego.

J. C.

### We wtorek — reprezentacja Krakowa — Hutnik

W ramach imprez sportowych organizowanych z okazji „Dnia Hutnika” piłkarze Hutnika rozegrają we wtorek o godz. 17-tej mecz z młodzieżową reprezentacją województwa krakowskiego. Dla wszystkich pracowników Huty im. Lenina, wstęp na te zawody jest bezpłatny.

W przedmecz spotkają się drużyny obywateli Wandy Nowa Huta i Hutnika. ↓

## XIII Spartakiada HIL

W poniedziałek rozpoczynają się rozgrywki w ligach piłki nożnej. Terminarz przewiduje: I liga 9 V: P-62 — W-3 i P-61 — HPR, 11 V: W-1 — PT, 14 V: TE — P-64 i ZK — P-55. II liga 9 V: P-60 — W-17 i P-50 — W-56, 11 V: P-51 — P-40 i P-30 — ZK, 13 V: DT — P-63.

W ŚRODĘ BIEGI NARODOWE W najbliższą środę 11 bm. (uwaga: zmieniony termin!) na stadionie Hutnika odbędą się biegi narodowe. Każdy wydział ma prawo wystawić dowolną ilość uczestników (kobiet i mężczyzn). Początek o godzinie 17.00. Zgłoszenia przyjmowane będą na starcie.

### SIATKÓWKA

W I lidze Walcownia Zimna wygrała z Wielkimi Pieciami 2:0, mając najlepszych zawodników w Filipowcu i Furtaku. U pokonanych najlepiej spisywali się Paszkowski i Cygan. W II lidze Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny odniósł 2 zwycięstwa — nad Walcownią Gorącą 2:0 (najlepsi na boisku Igielski i Więclawik oraz Gaździcki i Bugaj) i nad HPR również 2:0 (wyróżnili się Polonczyk i Więclawik oraz Kucharski).

### SUKCES KONWERTOROWEJ

W drużynowym turnieju brydża I miejsce zajęła Stalownia Konwertorowa (Odzienkowski, Wrzesiński, Grzyb, Tekielski) przed Wielkimi Pieciami, Odlewniami, Głównym Energetykiem i Wydziałem Mechaniczno-Konstrukcyjnym.

### W-3 PROWADZI W SZACHACH

W turnieju szachowym prowadzi (po 4 rundach) drużyna W-3, przed P-50, ZO, PT. Startuje 15 zespołów.

pośród wielu wydarzeń historycznych, jakie miały miejsce w pierwszych wiekach Państwa Polskiego, konflikt pomiędzy Bolesławem Śmiałym a biskupem Szczepanowskim położył się na przestrzeni całego tysiąclecia fatalnym cieniem na sferę stonków między władzą świecką i hierarchią kościelną w Polsce. Wydarzenie, nad którym w każdym innym państwie historia przeszłaby do porządku, gdyż byłoby potraktowane w sposób jednoznaczny (za spisek przeciw władzy i zdradę monarchy karano w zasadzie wszędzie jednakowo — karą śmierci, bez względu na stanowisko i stan spiskowca i zdradcy), w Polsce średniowiecznej obrósł legendą, która nie mając prawie żadnych cech prawdopodobieństwa — została ogromnej większości narodu wzmówiona jako prawda historyczna. Nie mam zamiaru przypominać jeszcze raz na tym miejscu, iż zgodnie z prawdą historyczną, potwierdzoną u najwiarygodniejszego relatora — kronikarza Galla-Anonima, Stańsław ze Szczepanowa, biskup krakowski za współorganizowanie i współudział w zbrojnym spisku przeciw królów, inspirowanym przez obce siły polityczne, został wyrokiem sądu królewskiego skazany ja — zdradca na karę śmierci i stracony przez obcięcie członków.

Sprawę powyższą wyjaśnili już dość dawno historycy polscy z XIX i XX wieku i jako fakt dziejowy przestała ona dla nich być faktem spornym — budzącym wątpliwość. Ale chodzi mi o sprawę inną, którą zaakcentowałem na samym wstępie, a mianowicie, iż wypadek ten, wskutek stworzenia wokół niego celowej — z gruntu zafalszowanej legendy, wydał historycznie gorzkie — często zatrute owoce — szkodliwe w pełni tego słowa znaczeniu dla państwa i narodu polskiego. Stańsław ze Szczepanowa rozpoczyna bowiem galerię wielkich dostojników kościoła w Polsce, występujących przeciw władzy państwowej nie w imię obrony narodu przed jej ewentualną tyranią lub uciskiem, ale w imię interesów świeckiej władzy papieża, jego polityki i deżeń do całkowitego uzależnienia ziem polskich od Stolicy Apostolskiej.

Średniowieczna doktryna papieża Innocentego III o wyższości władzy kościelnej nad władzą świecką, a więc zależności tej drugiej od pierwszej, znalazła w niektórych kołach duchowieństwa polskiego gorliwych wyznawców i jej bojowników. Dlatego też w interesie Rzymu i własnym — możnowładcy duchowni korzystali z każdej okazji zmierzającej do osłabienia władzy monarszej — królewskiej lub książęcej, aby w ten sposób zdobywać własne przywileje i prawa — stając się wyrazem bezprawia w rozumieniu zdrowej praworządności.

### Kartki z historii (V)

## Legenda i prawda

Nie bez udziału duchowieństwa Bolesław Krzywousty podzielił kraj pomiędzy swoich synów i przyczynił się wbrew całemu swemu życiu i działalności jako władcy polskiego do rozbicia dzielnicowego. Odtąd hierarchia kościelna nie musiała liczyć się z monarchą, skupiającym w swych rękach całość władzy państwowej — miała bowiem do czynienia z wielu książętami, skłóconymi ze sobą, na których łatwo było wywierać polityczną i moralną presję, a przy tym ubijać własne interesy w postaci bogatych nadań ziemskich, opłat i praw wyjątkowych. Próby poszczególnych książąt, zmierzające do wzmocnienia władzy państwowej, a szczególnie do zlikwidowania rozdrobnienia dzielnicowego i utworzenia jednego królestwa były z reguły zwalczane przez wysokich dostojników kościoła. Aby mieć w tym względzie autorytet innego wymiaru, autorytet boski — kreowano właśnie biskupa Stańsława Szczepanowskiego — na męczennika, który poniósł śmierć z rąk „zbrodniczego króla” za to, iż wyrzucał mu niemoralne życie i gromił publicznie za rozpustę i rozwzięłość, ale śmiercią swoją sprowadził na tegoż władcę karzącą rękę sprawiedliwości bożej, pod której ciężarem ugiął się pyszny monarcha i dokonał żywota jako pokutnik w klasztorze.

Ten to patron przyświecał arcybiskupowi Henrykowi Kietliczowi, który przy pomocy wszelkich środków, aż do klątwy włącznie, zwalczał zarówno Henryka Brodatego, jak i Władysława Laskonogiego za ich dążenia do zjednoczenia rozbitej Polski i do wzmocnienia władzy państwowej. Podobny los wyklętych spotkał Leszka Czarnego, Władysława Łokietka, ba, nawet Kazimierza Wielkiego i Kazimierza Jagiellończyka.

Nie sposób w małym artykule wymienić, tym bardziej odmalować, sylwetki poszczególnych biskupów usiłujących iść śladami swojego orędownika, Stańsława ze Szczepanowa. Ale jakże tu nie wspomnieć biskupa Pawła z Przemankowa, a zwłaszcza krakowskiego biskupa Muskatę (miał Kraków szczęście do takich biskupów), który w walce z Władysławem Łokietkiem nie zawahał się z nienawiścią do księcia i narodu polskiego zaważać Czechów i popierać bunt niemieckich mieszczan.

Tak by idąc przez wieki — można było cytować — pokazywać — przypominać tych wszystkich purpuratów, którzy z równym powodzeniem jak Stańsław powinni uzyskać wyroki państwowe, gdyby władza monarsza była większa — i skuteczniejsza.

Ale nie sposób nie przypomnieć jeszcze jednego okresu historii, w którym rola pewnej części wyższego kleru była na tyle haniebna na ile zdradziecka. To okres schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej, to okres, kiedy naród poderwawszy się z upadku saskiego, chciał uratować własnego ducha i wolność — okres Sejmu Czteroletniego i Powstania Kościuszkowskiego. Nie kto inny — a najwyżsi duchowni tego czasu, prymasi Władysław Lubiński, Ostrowski i Michał Poniatowski, biskupi: Młodziejowski, Massalski, Kossakowski czy Skarszewski za judaszowe srebrniki frymarczyli narodem polskim i jego wolność, biorąc suty okup — jedni od carycy Katarzyny, inni od Fryderyka Pruskiego, jeszcze inni od cesarza austriackiego za całość i wolność narodu.

Niektórych spotkała zasłużona kara. Poniatowski sam ją sobie wymierzył, zażywając ze strachu przed sprawiedliwością — truciznę; inni — z wyroku Sądu Kryminalnego Wojskowego, jak Kossakowski czy Massalski, zawiśli na szubienicy. Tylko, że już żadnego z nich nie beatyfikowano ani kanonizowano; legendy się stworzyć nie dało.

o co o tym piszę? Patrząc na ostatnie wydarzenia w Polsce, na to, co wyczynia pewna część episkopatu polskiego pod kierownictwem kardynała Wyszyńskiego, nasuwa mi się pytanie: czyżby to było ognio historycznego łańcucha? Czyżby w działaniu swoim ci purpuraci zapomnieli, że są Polakami, a nie urzędnikami lub funkcjonariuszami kurii rzymskiej albo innych kurii? Czyżby wzorem wymienionych „pasterzy” chcieli znów wprowadzić lud na manowce? Rozumiemy doniosły fakt polityczny sprzed tysiąca lat, jakim była chrystianizacja Polski — i rząd nasz nie ma nic przeciw temu, aby kościół obchodził uroczystości tysiąclecie chrześcijaństwa. Ale czy koniecznie polscy katolicy z tego powodu mają się korzyć u prochów Stańsława Szczepanowskiego, który rozpoczął złą drogę polskiego episkopatu, a przypadkiem trafił w poczet świętych?

Czy, aby to nie jest jeszcze jedna próba — nie pierwsza, ale — oby ostatnia — rozbicia jedności narodu w obliczu istniejącego niebezpieczeństwa imperializmu i odradzającego się faszystwu niemieckiego?

W. S.



Już od lat Huta im. Lenina utrzymuje ścisłe kontakty, nie tylko handlowe ale i przyjacielskie z Witkowską Huta im. Klementa Gottwalda w Ostrawie. Również zespół naszej redakcji posiada stałą łączność z czechosłowackimi przyjaciółmi, czego wyrazem są nasze osobiste kontakty.

W ub. roku przedstawiciele redakcji „Głosu” przebywali w Ostrawie, a przed kilkoma tygodniami gościliśmy u siebie redaktorów tamtejszej gazety zakładowej „Jiskra”. Dzisiaj, z okazji Dnia Hutnika, zamieszczamy materiały i zdjęcia nadesłane nam przez przyjaciół z Ostrawy, a dotyczące pracy czechosłowackich hutników, ich osiągnięć, form działalności zawodowej, społecznej i wypoczynku.

Myślimy, że zamieszczone informacje zainteresują naszą załogę, zwłaszcza, że z Witkowską Huta wiele nas łączy. A więc — porównajmy, jak pracują towarzysze czescy i co warto od nich przejąć. Ta kolumna jest przecież również pewną formą wymiany doświadczeń z bratnią huta.



## Nowy system zarządzania u przyjaciół Czechów

Nowy system planowania i zarządzania, który powszechnie wprowadza się w życie poczynając od 1 stycznia 1966 r., oznacza poważną zmianę jakościową w całym układzie zarządzania i kierowania — na wszystkich szczeblach. W odróżnieniu od planu w starym systemie, nie zawiera on już szeregu szczegółowych wskaźników dyrektywnych, nie kieruje działalnością przedsiębiorstwa w szczegółach i w krótkich okresach czasu, lecz koncentruje się na węższych zadaniach gospodarki narodowej, które są decydujące dla zapewnienia proporcjonalnego rozwoju, dla rozwoju poszczególnych regionów państwa, dla realizacji podstawowych zmian strukturalnych w produkcji i spożyciu, dla zapewnienia postępu, nauki i techniki oraz dla perspektywicznych zamierzeń wychowania kadr. W tych ogólnych ramach pozostawia dosyć szerokie pole działania dla rozwoju inicjatywy i aktywizacji przedsiębiorstw na zasadzie jak najszerzego wykorzystania stosunków towarowo-pieniężnych oraz prawa wartości.

Ta zmiana powoduje, że centralne zarządzanie przy pomocy państwowego planu gospodarczego, pozbawionego szczegółów, może być w znacznie większej mierze oparte na naukowych podstawach, analizach, naukowo uzasadnionych perspektywach rozwoju dla realizacji przejścia na naukowe metody planowania pracy.

Ekonomiczne instrumenty i zasady działania, materialne zainteresowanie oraz wykorzystanie stosunków towarowo-pieniężnych przyczyniają się do stworzenia warunków dla obiektywnej oceny każdego przedsiębiorstwa według wyników jego pracy, podczas gdy poprzednio przedsiębiorstwo było oceniane w pierwszym rzędzie według stopnia wykonania całego szeregu dyrektywnych wskaźników planu. Prowadziło to niejednokrotnie do tego, że lepszą ocenę uzyskiwało przedsiębiorstwo, które w toku opracowywania planu wywalczyło sobie niski plan, a następnie go przekraczało, natomiast negatywnie oceniano takie przedsiębiorstwo, które ustaliło sobie plan mobilizujący, a następnie planu tego nie przekraczało, nawet w wypadku, gdy do 100-procentowego wykonania planu brakowało jedynie ułamka procentu.

Zainteresowanie materialne w nowym systemie zarządzania realizuje się również przez to, że tworzenie funduszy przeznaczonych na finansowanie rozwoju przedsiębiorstwa, zaspokojenie potrzeb socjalno-kulturalnych załogi, spożycie indywidualne w postaci premii i nagród, jak również na rezerwę dla pokonania przejściowych trudności przedsiębiorstwa, uzależnione jest wyłącznie od stopnia wypracowania akumulacji lub zysku.

O sukcesie przedsiębiorstwa w nowym systemie zarządzania, który daje załogę dostateczne pole do rozwoju inicjatywy i aktywności, zdolności twórczych, umiejętności technicznych, ekonomicznych i handlowych, decyduje przede wszystkim następujące czynniki:

- systematyczne doskonalenie produkcji, tj. stałe podnoszenie jakości wyrobów przedsiębiorstwa, podnoszenie ich poziomu techniczno-ekonomicznego, parametrów technicznych, pewności ruchu, estetyki, zmniejszenie ich ciężaru, jak również podnoszenie jakości ich wytworzenia w celu osiągnięcia i utrzymania, a nawet przecięgnięcia poziomu światowego;

- odpowiednio wczesne, celowe zmiany w strukturze produkcji, które zapewnają stały dopływ produkcji nowych, bardziej nowoczesnych wyrobów, bieżące dostosowanie programu produkcji do wymagań i potrzeb odbiorców oraz to, że produkcja nie pozostaje na starych ustalonych szlakach;

staje na starych ustalonych szlakach;

- nieprzerwane obniżanie kosztu wyrobów, które przy dotychczasowym systemie cen prowadzi do podnoszenia rentowności, wyrażającej nie tylko wzrost wartości użytkowej, lecz również efektywność całego procesu produkcyjnego tj. systematyczną troskę o wzrost wydajności pracy, obniżenie zużycia surowców, materiałów i energii na jednostkę produkcji, polepszenie metod wytwarzania, i przez to obniżanie strat z wyraków, a wreszcie lepsze wykorzystanie funduszy przedsiębiorstwa oraz zwiększenie ilości produkcji.

Na rentowność oddziałują w znacznej mierze także stopień zaspokojenia potrzeb odbiorców, np. skracanie terminów dostaw, różne specjalne wykończenia wyrobów na życzenie odbiorców itp. Jeżeli przedsiębiorstwo ma mieć zapewniony sukces w tych kierunkach, konieczne jest stałe poszukiwanie i wynajdywanie optymalnych rozwiązań, wybór wariantu najlepszego, systematyczny wysiłek w kierunku jak najlepszego zaspokojenia wymagań i życzeń odbiorców, po prostu musi się w pełni rozwijać socjalistyczna przedsiębiorczość załóg zakładów pracy.

Dotychczas stosowane formy zarządzania, polegające przeważnie na operatywnym zabezpieczaniu wykonania szczegółowych wskaźników dyrektywnych, na drobiazgowym odgórnym administrowaniu w postaci nakazów, zarządzeń, wytycznych, wskaźników itp., nie mają już miejsca w nowym systemie.

## Krótko o bratniej hucie

W roku 1966 pracownicy VZKG chcą osiągnąć zysk 509 000 000 Kcs, to jest o 100 mln Kcs więcej niż w roku 1965. Tak brzmi pierwszy punkt zobowiązania dla uczczenia XIII Zjazdu Partii.

W pierwszym kwartale 1966 roku VZKG przekroczyła plan eksportu o 3 miliony koron dewizowych, co się równa około 40 milionom Kcs. Wyrobby tej produkcji sprzedaje w większości na rynkach kapitalistycznych.

W ubiegłym roku odwiedziło VZKG niemal 1300 zagranicznych przedstawicieli z całego świata, z ZSRR, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Syrii, Egiptu, Jugosławii, Szwecji, Holandii itd. VZKG zakupiła w ubiegłym roku japoński mikroskop elektronowy. Jest pierwszym tego rodzaju urządzeniem w kraju.

VZKG udziela pomocy również rolnictwu. Już w bieżącym roku rozpocznie się próbną produkcję ostrzy do plugów. Obecnie na Słowacji dobiega końca montaż pierwszej wlezy do silosowania paszy dla bydła.

W VZKG pracuje 12 000 młodych ludzi. W każdym zakładzie działa tzw. Rada Młodych Techników, która rozwiązuje najtrudniejsze problemy techniczne.

VZKG są generalnym dostawcą urządzeń dla największego kombinatu hutniczego na Słowacji — Východoslovenské Źelazarne (VSŽ — Wschodnio-słowacka Huta w Koszycach).

Na 1 maja pracownicy zakładu badawczego VZKG, inż. V. Foldyna i F. Elfmak otrzymali nagrodę państwową najwyższego stopnia „Státni cena” za prace badawcze w dziedzinie stali żaroodpornych. To wyróżnienie stanowi potwierdzenie światowego poziomu ich prac.

## Jaka jest Witkowsicka Huta W Ostrawie?

Niechaj wolno będzie autorowi chociażby w skrócie przedstawić nam największy mechaniczno-hutniczy kombinat w CSRS. Jest to zadanie wymagające wprowadzić więcej miejsca niż pozwalają na to łamy artykułu, niemniej jednak należy zacząć stwierdzeniem, że VZKG powstała w 1828 roku. Nie trzeba się rozwodzić o całej historii witkowskiej Huty, gdyż nie stanowi to przedmiotu niniejszego artykułu, którego celem jest pokazanie VZKG w dzisiejszej postaci, jednakże należy podkreślić, że właśnie w Witkowskiej Hucie zawsze, na wszystkich etapach rozwoju, powstawała iskra uświadomienia proletariackiego, zdrowy i niepokonany zapal sił ludowych, inicjatywa budowniczych dzisiejszej rzeczywistości. Dzisiaj Witkowska Huta jest olbrzymim kombinatem mechaniczno-hutniczym, w skład którego wchodzi 9 ostrawskich zakładów. O ile jeszcze w niedalekiej przeszłości kładziono główny nacisk na rozwój produkcji wyrobów hutniczych, o czym świadczy mianowicie rekonstrukcja wydziałów hutniczych w minionych latach (największa w CSRS), to obecnie zdecydowany wysiłek kierowniczych ogniw przedsiębiorstwa idzie w kierunku przedstawienia całej produkcji na produkcję maszyn i urządzeń, zwłaszcza dla zakładów hutniczych.

Jest rzeczą naturalną, że przy takim kierunku program, do którego musimy zaliczyć również produkcję szeregu unikalnych wyrobów, asortyment produkcji VZKG jest więcej niż bogaty. VZKG posiada obecnie nowoczesne ualcowanie, nowoczesny zakład produkcji rur, szczególnie dla przemysłu naftowego, nowoczesny wydział wielkopieczowy, który w spiekaniu rud osiąga parametry na poziomie światowym. Posiada zakład budowy maszyn, produkujący olbrzymie, wydajne urządzenia dla kopalń odkrywkowych, posiada olbrzymią wytwórnię kotłów oraz mostów, skąd wysyła się na cały świat mosty drogowe i kolejowe, maszyny stacji radiowych i telewizyjnych, urządzenia kotłowe itd.

Na całym świecie znane są wykorbione wały śrub okrętowych do statków oceanicznych, których głównym odbiorcą jest właśnie Polska

Rzeczpospolita Ludowa. VZKG produkuje je również dla Holandii i Jugosławii. Tyle pokrótce o programie produkcyjnym VZKG.

W VZKG pracuje kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Mniejsza część pracowników dojeżdża z pobliskich okolic Ostrawy, większa część natomiast mieszka w nowoczesnych dzielnicach, jak Poruba, Jižní mesto, Hrabova, i Hrabuvka oraz Havírov. Są to osiedla niemal takie same jak dzielnica Nowa Huta w Krakowie.

Podobnie jak w Krakowie również w Ostrawie sprawa komunikacji stanowi stały, wielki problem. Kierownictwo przedsiębiorstwa oraz organizacje partyjne i związkowe dbają o zaspokojenie kulturalnych potrzeb pracowników VZKG, zwłaszcza teraz kiedy od 1 maja br. wszyscy pracownicy VZKG mają wolne

Jak pracownicy odpoczywają i nabierają nowych sił do pracy? Huta w Witkovicach ma szereg ośrodków i obiektów wczasowych. W większości znajdują się one w przepięknych rejonach Beskidów. Tutaj można spędzać urlopy nie tylko w lecie, ale i w zimo-

dwie soboty w miesiącu. Stanowi to wielką zdobycz, którą udało się osiągnąć dzięki lepszej organizacji pracy, wykorzystaniu czasu pracy, modernizacji produkcji oraz rozwojowi inicjatywy pracowników. Celem pracy kulturalnej służy przede wszystkim Dom Kultury pracowników VZKG, w którym mieści się również wielka sala teatralna. Właśnie w dniu 1 maja 1966 roku otwarto na rynku w Witkovicach kawiarnię młodzieżową, nazwaną symbolicznie „Veronika”.

Jeszcze jedno uzupełnienie. Dowodem dobrej pracy pracowników VZKG jest przyznanie przez Rząd i Centralną Radę Związków Zawodowych Czerwonego Sztandaru, który przedsiębiorstwo zdobyło za wyniki osiągnięte w ubiegłym roku.

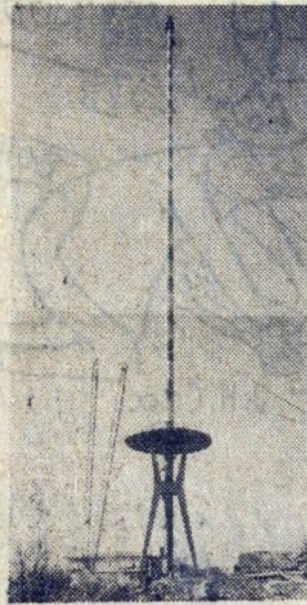
## Po słońcu i zdrowie

Wymieńmy tylko najważniejsze i największe z nich. A więc w najbliższej okolicy przedsiębiorstwa znajduje się dom wypoczynkowy w miejscowości Komorní Lhotka, w Beskidach natomiast dom „Kunčycze” pod Andrzejką, gdzie znajduje się również wielki obóz pionierski. Jeden z najlepszych domów wypoczynkowych — to „Bila”. Poza tym gości z całego przedsiębiorstwa — robotników i techników przyjmuje dom wypoczynkowy w Morawce, położony bezpośrednio nad zaporą.

VZKG ma również swój własny ośrodek wodolecznictwa. Leczy się tu przede wszystkim choroby zawodowe. Są to kąpiele, masaże, leczenie okładami borowinowymi. Ośrodek leży w malowniczej okolicy Gottwaldowa.

Projektuje się wybudowanie tutaj w niedalekiej przyszłości nowych dużych obiektów, przeznaczonych dla wczasowiczów, a mianowicie zespołu boisk do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, kortów tenisowych oraz wielkiego basenu kąpielowego.

Niemniejszą troską otacza się dzieci pracowników przedsiębiorstwa. Corocznie ponad 2000 dzieci spędza część wakacji w obozach pionierskich. Przebywają tam przez trzy tygodnie za minimalną opłatą. Oprócz tego młodzież posiada swój własny obóz „Vitkovak” (namioty) w górach Oderskich.



VZKG dostarczyły wszystkie wieże telewizyjne w CSRS. Na zdjęciu jedna z nich.

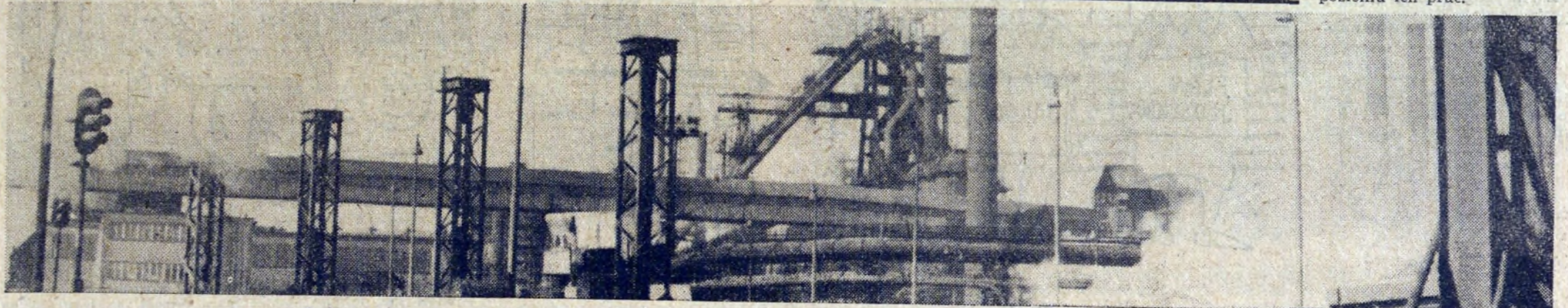


Co roku uczniowie witkowskiej huty, których jest ponad 4 000, wyjeżdżają na ferie w góry.



Klub sportowy VZKG ma drużynę piłki nożnej w II lidze. Nasze zdjęcie przedstawia jedno ze spotkań piłkarskich.

Kolumnę opracował Jindra Suchý  
Naczelny redaktor „Jiskry” VZKG  
Ostrava — Vitkovic



Ogólny widok — wydział wielkich pieców Huty im. K. Gottwalda.

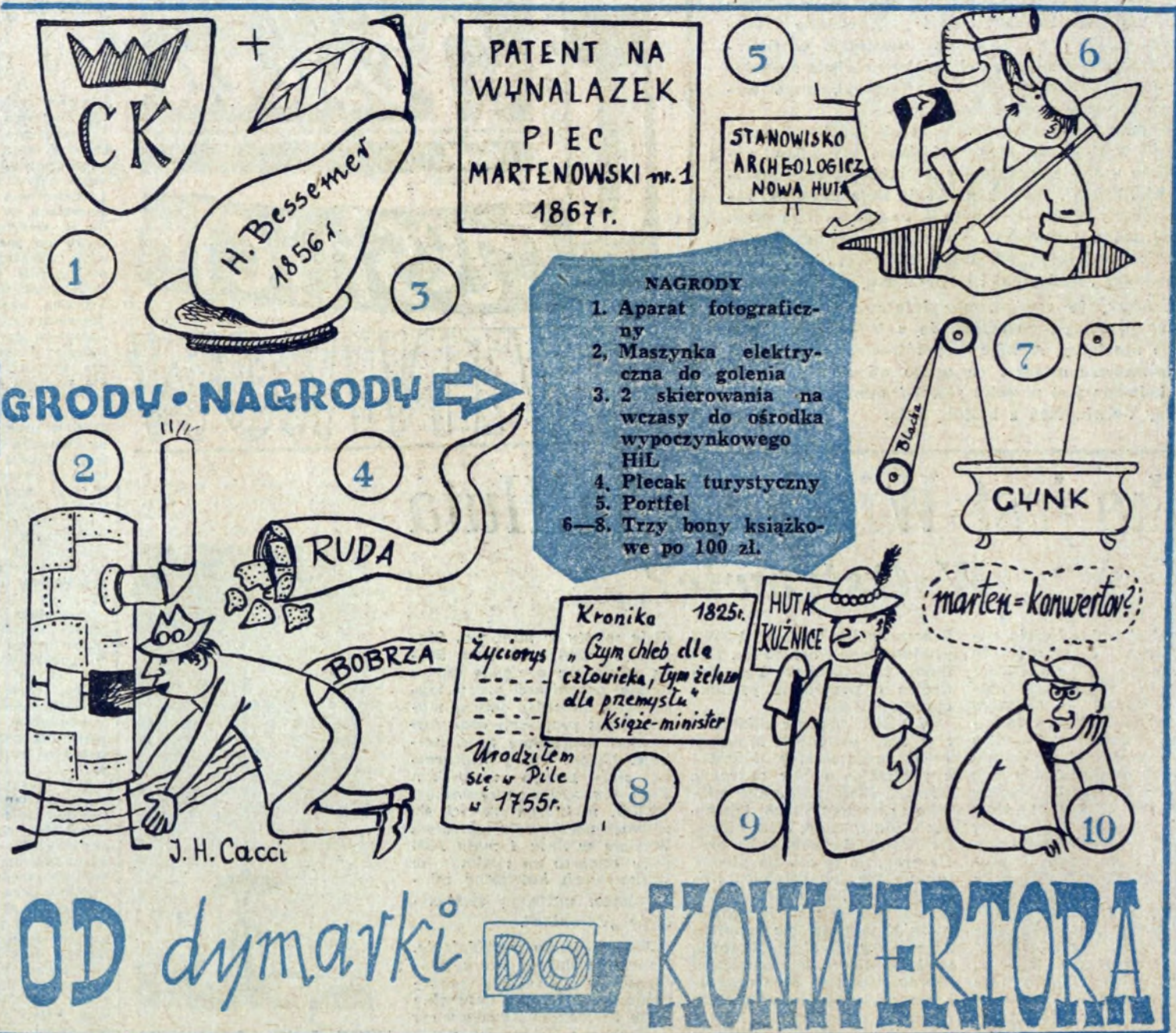


# HUTNICZTWO W 1000-leciu

## NAGRODY • NAGRODY • NAGRODY

### PYTANIA

1. W jakim regionie kraju znajduje się kolebka polskiego hutnictwa?
2. Jak się nazywa piec hutniczy sprzed 2 tys. lat znaleziony w czasie budowy Huty im. Lenina?
3. Co to jest gruszka Bessemera?
4. Jak się nazywa pierwszy konstruktor pieca martenowskiego?
5. Co to były hamernie?
6. Kto i gdzie wybudował pierwszy wielki piec w Polsce?
7. Z jakiej miejscowości Związku Radzieckiego sprowadzamy rudę dla Huty im. Lenina?
8. Kto to jest inż. Sędzimir?
9. Jak się nazywali pierwsi prekursorzy polskiego przemysłu hutniczego?
10. Jaka jest różnica między martenem a konwertorem?



## Warunki konkursu

Nasz konkurs pn. „Hutnictwo w 1000-leciu — od dymarki do konwertora” obrazuje w lapidarnym skrócie historię polskiego hutnictwa. Temat aktualny zarówno w związku z Dniem Hutnika jak i obchodem Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wprowadziła tradycja hutnicza na ziemiach polskich sięga znacznie dalej poza 1000-lecie, co potwierdzają niezliczone wykopaliska archeologiczne. Na terenie naszego kombinatu wykopano prymitywny piec hutniczy sprzed 2 tys. lat. Tymbarażniej więc warto zapoznać się z najistotniejszymi faktami z dziejów naszego hutnictwa.

Do dokładniejszego sformułowania odpowiedzi na pytania konkursowe dopomogą niewątpliwie rysunki pomocni-

cze. Możliwe, że niektóre z pytań sprawią pewne trudności i trzeba będzie sięgnąć do encyklopedii lub literatury fachowej. Warto się jednak potrudzić, bo na zwycięzców czekają cenne i atrakcyjne nagrody.

Odpowiedzi na pytania z podaniem odpowiedniego numeru rysunku przysyłać należy na kartkach na adres: redakcja „GŁOSU NOWEJ HUTY” — HUTA IM. LENINA, BUDYNEK „S”, POK. 114 DO 31 MAJA BR.

## HUMOR

RYŚ. B. DZIEKAN



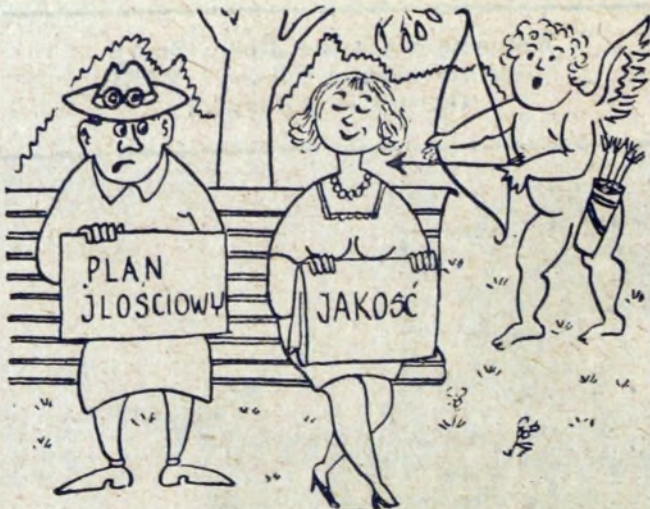
— Jest pan zdrowy, serce bije rytmicznie.  
— Tak samo — panie doktorze — jak pracuje nasza stalownia.



Rozruchy w Nowej Hucie



Pan Twardowski. — No, a teraz trzeci warunek. Zaopatrzyć hutę w części zamienne.



Bez słów



Następne nasze posiedzenie w sprawie ograniczenia zebrań odbędzie się jutro.



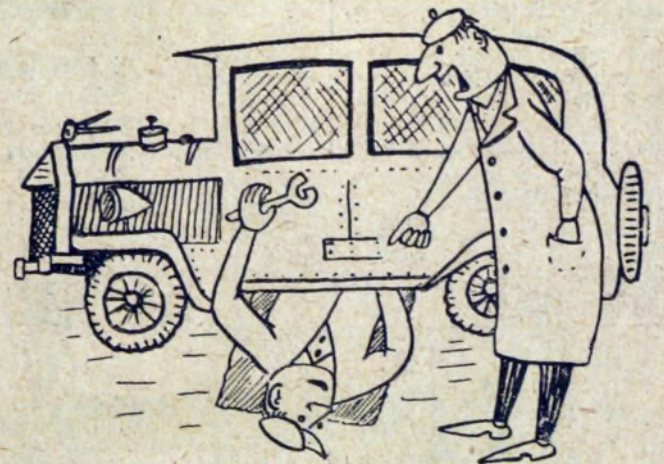
A to są eksperci rady zakładowej. Badają sprawność urządzeń ogródka jordanowskiego wybudowanego w czynie społecznym.



Bez słów



Bez słów



— Jak to, jeszcze mi pan nie naprawił samochodu?  
— Widzi pan, ostatnio bardzo mało choruję, bo zaostrzyli dyscyplinę w hucie.



# POGODA

Już dawno nie było tak upalnego początku maja, jak w tym roku. Ostatni okres niezwykle pięknej, słonecznej pogody można porównać tylko z kilkudniowym upalnym okresem w drugiej połowie kwietnia 1962 r. Także wtedy temperatura dochodziła do 26 stopni, także wtedy słońce przypiekało jak w lipcu. Również wczesny był wtedy także rozwój roślinności.

Ale trudno sobie wyobrazić, żeby takie ciepło miało się utrzymać przez cały maj. Już w czwartek po przejściu burz temperatury spadła o kilka stopni, w najbliższych dniach trzeba się przygotować na dalsze ochłodzenie. Przyniesie je wyż baryczny, który rozbudowuje się w rejonie Grenlandii, skąd zazwyczaj przychodzi kłopotliwa zimna nad Europę środkową chłodne powietrze polarno-morskie. Tak więc temperatura wahać się będzie od 12 do 18 stopni w dzień, w nocy zaś przy rozporządzeniach od 0 do 2.

**PROMYK**



Z okazji Dni Lenińskich odbyła się ostatnio uroczysta akademia, zorganizowana przez Technikum Ekonomiczne w Nowej Hucie w sali konferencyjnej Dyrekcji HIL. Na zdjęciu: przedstawiciele kombinatu — mgr Rudolf Pituch informuje młodzież o roli kombinatu w gospodarce narodowej, podkreślając braterską pomoc Kraju Rad. Na zakończenie milego spotkania uczniowie Technikum recytowali wiersze w języku rosyjskim, a chór dziewczęcy wykonał pieśń radziecką.

Fot.: Janusz Podlecki

## Na budowę szkół i internatów

Już kilka miesięcy działa w Nowej Hucie KD Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. Jak informuje nas przewodnicząca KD H. Dudzińska, komitet ten składa się z 3 komisji: propagandy, inwestycji i zbiórkowo-finansowej.

Z początkiem marca bieżącego roku wysłano deklaracje do wszystkich przedsiębiorstw, zakładów pracy, szkół i instytucji, których łącznie w Nowej Hucie jest około 120, z prośbą o przystąpienie do akcji zbiórkowej. Do tej pory otrzymano odpowiedź z około 60 jednostek. Termin składania

deklaracji już dawno minął, mamy nadzieję, iż przedsiębiorstwa, które do tej pory nie zgłosiły swego uczestnictwa, zrobią to w najbliższym czasie.

Ogółem w I kwartale br. zebrano kwotę ponad 1.073 tys. zł z funduszu SFBSiH w bież. roku budowany będzie m. in. segment szkoły w os. Kolorowym. Budynek ten mieścić będzie szkołę podstawową, liceum oraz nowoczesne obiekty sportowe. **bg**

### Udany występ

Akademia 1-majowa w os. Sportowym, zorganizowana przez aktyw osiedlowy, odbyła się w przyjemnie i estetycznie udekorowanej świetlicy młodzieżowej. Po zagajeniu przez przewodniczącego Terenowej Grupy Partyjnej tow. B. Pasternaka odbyła się część artystyczna, w wykonaniu zespołów świetlicowych dzieci i młodzieży tego osiedla. Na program złożyły się występy: zespołu instrumentalnego „Sesamy”, baletu, chóru oraz zespołu recytatorskiego.

Składanka ta przygotowana była specjalnie na Święto 1 Maja. Małych artystów gorąco oklaskiwała licznie zebrana publiczność. Bardzo podobał się ludowy taniec rosyjski. Przy okazji warto wspomnieć, iż młodzież sama szyła oryginalne stroje ludowe. **bg**

### Nowe wystawy

W sali wystawowej ZDK czynna jest wystawa prac Jana Kosno. Artysta plastyk, wychowanek Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych ma już na swym kon-

cie 4 wystawy indywidualne w różnych miastach, ponadto brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych.

Ekspozycja w ZDK HIL obejmuje 31 prac olejnych, obrazujących tatrzańskie pejzaże. Jest to połowa cyklu tego typu pejzaży. Prace są ciekawe i bardzo oryginalne. Wystawa czynna będzie do 16 maja.

W salonie TPSP przy Alei Róż otwarto ostatnio wystawę tkanin dekoracyjnych Wirgiliusza Kazimierza Cwiertni. Prace ciekawe, warte obejrzenia. **(kp)**

# CO W TYGODNIU

## KINA

**SWIT** od 6 do 10 bm. godz. 14.30 i 18.00 „Faraon” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 11 do 13 bm. „Galapagos” produkcji NRF, doz. od lat 11 (godz. 15.45, 18.00 i 20.15).

**SWIT** Mała Sala godz. 15, 17 i 19 od 6 do 7 bm. „Historia złoty cieniem” produkcji polskiej, doz. od lat 7, od 8 do 9 bm. „I ty zostaniesz Indianinem” produkcji polskiej, doz. od lat 9, od 10 do 11 bm. „Bitwa o Kozł Dwór” — produkcji polskiej, doz. od lat 9, od 12 do 15 bm. „Czarny monokl” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

**ŚWIATOWID** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 6 do 10 bm. „Ten najlepszy” produkcji USA, doz. od lat 16, od 11 do 15 bm. „Miecz i waga” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

**ŚWIATOWID** Mała sala godz. 15, 17 i 19.15 od 5 do 8 bm. „Gangsterzy i filantropi” produkcji polskiej, doz. od lat 14, od 9 do 12 bm. „Włoski i młodość” produkcji włoskiej, doz. od lat 16, od 13 do 15 bm. „Czterdzieści minut przed świtem” produkcji radzieckiej, doz. od lat 13.

**SPINKS** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 5 do 8 bm. „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 9 do 11 bm. „Pięciu” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 12 do 13 bm. „Tysięczne okno” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.

**KOLOROWE** od 6 do 8 bm. „Mały światek Sammy Lee” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 10 do 11 bm. „Doktor i śmierć” produkcji czeskiej, doz. od lat 16, od 13 do 14 bm. „Rękopis znaleziony w Saragossie” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

## TEATR LUDOWY

7 bm. godz. 19.15 „Zemsta” (premiera), 8 bm. godz. 19.15 „Zemsta”, 9 bm. godz. 18.00 „Zemsta”, 10 bm. teatr nieczynny, 11 bm. godz. 17.00 „Zemsta”, 12 bm. godz. 11.00 „Zemsta”, godz. 17.00 „Lekarz mimo woli”, 13 bm. godz. 10.00 „Kłonowi bracia”, godz. 17.00 „Lekarz mimo woli”.

## OGNIKO MŁODYCH ZDK HIL OS. MŁODOŚCI

8. V. godz. 16 — „Niech żyje nam hutniczy stan” — koncert zespołu Ogniiska Młodych, 10. V. godz. 18.30 — spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego, 12. V. godz. 18.30 — impreza rozrywkowa — „Piosenka zaprasza” — występ teatryku piosenki „Hefajstos”, 13. V. godz. 18.30 — „z cyklu „Od mgławicy do ezłowieka” — mówi mgr H. Jasiński.

**ZDK HIL, ul. MAJAKOWSKIEGO 2**  
12. V. godz. 18.30 — odczyt Miły Jaworzakowej pt. „Historia drukarstwa krakowskiego”.

## CYRK „BAJKA” — RONDO

Cyrk „Bajka” zaprasza na atrakcyjny program pt. „Królowa Śnieżka i siedmiu Krasnoludków”. Przedstawienia codziennie o godzinie 17.00, w niedzielę dodatkowo o godzinie 11.00.

## PROGRAM TELEWIZJI

Od 7 do 13 bm.

### SOBOTA

Godz. 9.55 Program dla szkół, 10.30 „Strzały w Arizonie” (film fab. prod. USA), 13.50 Transmisja uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa (z Krakowa), 16.15 Program dla nauczycieli, 16.55 Wiadomości dziennika, 17.00 „VII Olimpiada wiedzy o Polsce i świecie współczesnym” (teleturniej), 18.00 „Dla każdego coś miłego”, 18.45 Tele-echo, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.00 „Pełgaz” (magazyn kulturalny), 20.45 „Przy sobocie po robocie”, 22.15 Dziennik TV, 22.45 Wład. sportowe, 23.50 „Strzały w Arizonie”.

### NIEDZIELA

Godz. 8.40 „Człowiek, którego nie było” (film fab. prod. USA), 10.15 Rewia hutniczych zespołów amatorskich, 10.40 PKF, 10.50 Film fab. 12.45 Film z serii „Bonanza” pt. „Wendetta”, 13.35 Film z serii: „Koch, który mówi”, 14.00 „Ludzie i zdarzenia”, 14.15 „Świat, obyczaj, polityka”, 14.30 Sprawozdanie sportowe (z Krakowa), 16.15 „Śpiewki stare ale jare”, 16.55 „Uroczystości położenia kamienia węgielnego pod Pomnik Powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy”, 17.40 „Wielka gra” (tele-turniej), 18.40 Teatr TV „Zolnierze” Ernesta Brylla, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.10 Słownik wyrazów obcych, 20.25 „Towarzysz Regent” (film fab. prod. CSRS, 21.55 Śpiewa Andrzej Szajewski.

### PONIEDZIAŁEK

Godz. 16.30 Interwizja — XIX Wycieczka Pokoju (sprawozdanie), 17.30 Wiadomości dziennika TV, 17.35 Program dla młodych wi-

dzów, 17.55 „Eureka”, 18.25 Film, 18.40 „Rakiety w służbie pokoju” (program z Moskwy), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Teatr TV „Pożegnanie z Marią” T. Borowskiego, 21.30 „Na półkach księgarskich”, 21.40 „Kino krótkich filmów” (na Dzień Zwycięstwa), 22.20 Dziennik TV.

### WTOREK

Godz. 10.00 Film, 15.40 „Rozmaitości”, 16.00 Widowisko lajkowe dla dzieci, 16.30 Politechnika TV (kurs przygotowawczy fizyka), 17.00 XIX Wycieczka Pokoju, 17.30 Wiadomości, 17.35 „Jak to że im było” (Kino „Płyś” — dla dzieci), 17.55 Spotkanie z przyrodą, 18.20 „Po nite do kłębka”, 18.50 „21” tele-turniej, 19.20 „Dobranoc”, 19.30 Dziennik TV, 20.25 Mówi prof. Konstanty Gryniewski, 20.45 „Nazajutrz po wojnie” (film prod. polskiej), 21.15 „Bez apelacji” (część I), 22.05 Dziennik TV, 22.15 Politechnika TV.

### ŚRODA

Godz. 9.55 „Źródła ciepła” (fizyka — program dla szkół), 10.30 Film z serii „Dr Kildare”, 10.55 Politechnika TV, 16.30 XIX Wycieczka Pokoju, 17.30 Wiadomości, 17.35 Program dla młodych widzów, 17.50 „Tygodnik wiejski”, 18.15 „Arcydzieła muzyki prezentuje Leonard Bernstein”, 18.45 Wzwechnica TV, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Przegląd ekonomiczny, 20.15 Film z serii „Dr Kildare”, 21.08 „Światowid”, 21.30 Wiadomości, 21.40 Politechnika TV.

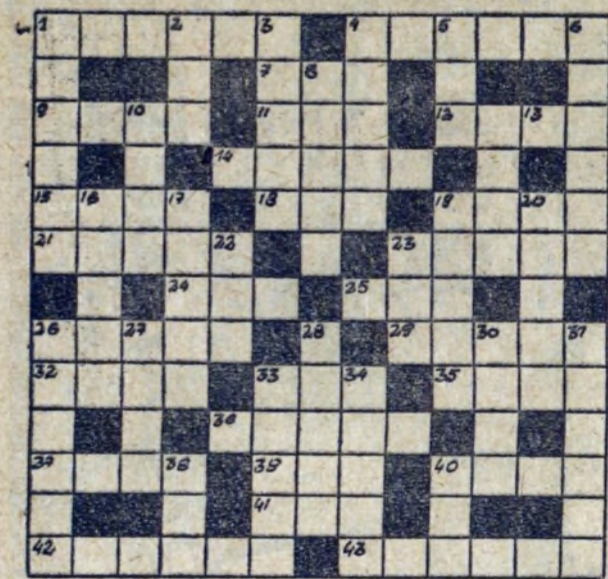
### CZWARTEK

Godz. 9.55 „Wielki Proletariat i jego przywódca” (program dla szkół), 10.55 „Forma i piękno” (jęz. polski — progr. dla szkół), 15.20 16 lekcja języka francuskiego, 15.40 TV kurs rolniczy, 16.30 XIX Wycieczka Pokoju, 17.30 Dziennik, 17.35 Program dla młodych widzów, „Klub pod Smółkiem”, 18.05 „Nie tylko dla pań”, 18.25 „Przegląd muzyczny”, 18.50 „Czwarta zmiana”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 Kwadrans o sztuce”, 20.15 Teatr „Kobra”, 21.15 „Dobry wieczór — jak minął dzień”, 21.45 Dziennik TV.

### PIĄTEK

Godz. 12.45 „Na drogach i szosach”, 16.10 „Szesnasta lekcja języka angielskiego”, 16.30 XIX Wycieczka Pokoju, 17.30 Informator handlowy, 17.40 Wiadomości, 17.45 „Czarodziejski dywan” (program dla dzieci), 18.05 „Azymut”, 18.30 Wzwechnica TV, 19.00 „Wielokropki”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.00 „Piękno Polski Podludniowej”, 21.45 „10 minut recenzji”, 21.55 Publicystyka kulturalna, 22.25 Dziennik TV.

## Rozrywki umysłowe



# KRZYŻÓWKI

**Poziomo:** 1. nie podstawiaj goinnym, 4. materiał na suknię balową, 7. piwo angielskie, 9. jest w lampie, 11. ukrop, 12. wielki okręt, korab, 14. włoska aktorka filmowa, 15. uczeń, wychowanek, 18. egipska bogini nieba, wnuczka Re, 19. nie z każdej bywa chleb, 21. członek stronnictwa konserwatywnego w Anglii, 23. czekiwano na niego, 24. lecaj na niego, 25. jest nim tygrys, lew, ryś, 26. husaria kładła nim Szwedów, 29. nieprzemakalne sukno lub płaszcz z niego, 32. wróg zboża, 33. jedni do niego, drudzy do lasa, 35. stałe sesje wyjazdowe sądu, 36. tytuł szlachecki, 37. zastępuje lampę w dzień, 39. nie dla tabakierzy, 40. nauczycielka, 41. skrót organizacji założonej 16. 8. 1914 r. w Krakowie, mającej stanowić reprezentację polityczną narodu, 42. tajniki, 43. sypialnia bez okien.

**Pionowo:** 1. nie powierzasz go kobiecie, 2. 1/22 funta, 3. zielony, w środku różowy i soczysty, 4. najbardziej znany jest baskijski, a w Krakowie czerwony, 5. wzniosła pieśń, 6. dłużnik wekslowy, 8. alarm, trwoga, hałas, 10. na początku wyrazu znaczy nad, 13. równy szereg albo szczyt władzy, 16. lilla nilowa, 17. lufa albo kontusza, 19. pracuje za konia, 20. w płocie, 22. 6 gemów, 23. jeeest, 26. czekają na nią myśliwi, 27. poeta z ostatniej strony „Przekroju”, 28. bogaty styl w architekturze, 30. jeden obrót ziemi, 31. stolica Assyrii — nad Tygrysem, 33. bez niej nie ma kuli, 34. drzewo kochające piaski, 38. skuter lub ówad, 40. najstarszy kolor w brydżu.

**Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 20. V. 1966 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesła przynajmniej dwie prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody.**

### Rozwiązanie zadań z Nr 16

#### KRZYŻÓWKI

**Poziomo:** 1. kłoda, 5. arbus, 8. gazon, 9. rolka, 10. indyk, 11. tupet, 12. kotka, 13. amant, 18. tak, 20. koryto, 21. osnowa, 22. kat, 24. zapas, 27. kobra, 30. masło, 31. laser, 32. rylec, 33. Edyta, 34. walek, 35. lotos.

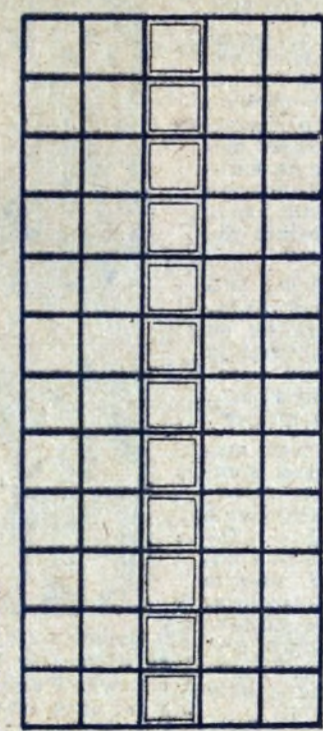
**Pionowo:** 1. korek, 2. omlęt, 3. Agata, 4. czapka, 5. Anita, 6. budka, 7. zwrot, 13. obora, 14. kryza, 16. manko, 17. nawar, 18. tok, 19. kot, 23. arszyn, 24. zalew, 25. posej, 26. smrek, 27. koral, 28. bilet, 29. akces.

#### UKŁADANKA

Pan, par, para, por, pora, rana, rama, rampa, ropa, ara, nora, norma, napar, mapa, oman,

**Poziomo:** 1. matwa, 4. pisarz francuski ur. w 1913 r., 7. podkład, dalszy plan w obrazie, 8. zdrowa jaryzna, 10. moneta pruska, 12. umiędzynarodowienie planu strategicznego, 14. stary, zużyty mebel, 16. był szlachecki, mieszczański, duchowny, 18. w szkole (od 2 do 5), 19. pierwszy kronikarz Milenium, 21. małoimowny, 24. starożytny plemię greckie, 27. polska miara powierzchni ziemi, 28. imię cesarzy niemieckich, 29. gram — drobina, 30. minerał albo farba, 31. główna tęcznica.

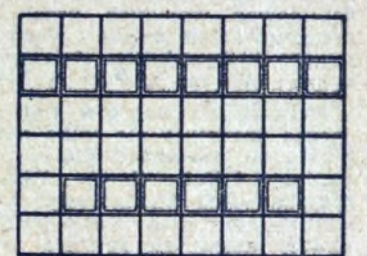
**Pionowo:** 1. pisarz polski (Andrzej), 2. pisze wiersze, 3. najlepsza obrona, 4. znana firma kosmetyczna (nie polska), 5. syn rasy białej i czarnej), 6. zdobi drzewa lepiej niż liście, 9. zna się na stanach chorobowych, 11. tkanina jedwabna, welur, 13. lustro długie, sięgające podłogi, 15. siostra i żona Kronosa, matka Zeusa, 17. wybrany kolor (można i bez...), 19. stodoła, część zabudowanego podwórza, 20. znany piłkarz Ruchu, 22. krasomówca, 23. ptak lub grzyb, 25. droga tkanina, zwierzę albo mnich, 28. broniał jej gen. Sowiński.



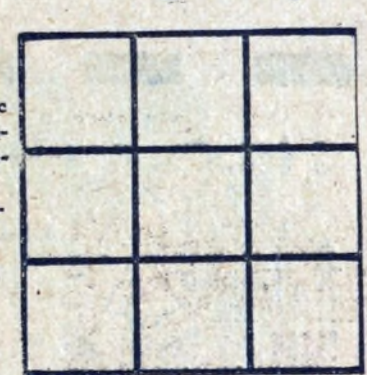
## Logogryf

W rzędy pionowe — poczynając od lewej strony — wpisać kolejno 8 sześcioliterowych wyrazów o podanym znaczeniu. Litery w rzędach zaznaczonych, utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. stepowa farma, 2. postępowy działacz, adwokat, obrońca w procesach politycznych (1883—1943 r.), 3. wróg bogów, 4. badacz organizmów, 5. kulbaka, 6. zabia mowa, 7. cyganeria, 8. okrassa.



## Kwadrat magiczny



W pole kwadratu wpisać cyfry od 3 do 11 w taki sposób, żeby suma cyfr dodawanych w rzędach poziomych, pionowych oraz po przekątnych wynosiła 21.

**UWAGA:** rozwiązania zadań z nr 17 zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

## Literówka

W rzędy poziome, poczynając od góry, wpisać kolejno 12 pięcioliterowych wyrazów o podanym niżej znaczeniu:

- 1 — marka aparatów fotograficznych,
- 2 — otwierał się bez klucza,
- 3 — lekka, wąska łódź żaglowa,
- 4 — koleżanka nędzy,
- 5 — na choinkę, na mleko,
- 6 — minerał, farba,
- 7 — gęsi, żurawi, francuski,
- 8 — nadezłowiek,
- 9 — naszyjnik, sznur pereł,
- 10 — na wierzchni wyptywa,
- 11 — pisarz — huragan,
- 12 — droga.

Litery w pionowym rzędzie środkowym utworzą rozwiązanie.



**J**eśli sięgnąć wstecz i dokładniej prze-wertować karty naszej historii, to od Władysława Jagiełły nie znaleźlibyśmy króla, któryby nie odwiedził Niepołomic. Puszcza Niepołomska obfitująca we zwierzynę była ulubionym miejscem łowów i wywczasów dla większości polskich władców. Już Kazimierz Wielki wybudował w Niepołomicach zamek myśliwski, wokół którego wyrosła wkrótce spora osada.

Szczególnym uświetnieniem darzył Niepołomic król Władysław Jagiełło. Być może wielka „niepołomna”, debowa puszcza najbardziej przypominała mu rodzinne knieże litwskie. Przed wyruszeniem pod Grunwald król zarządził kilkutygodniowe polowanie w puszczy, celem zaopatrzenia armii w solone mięso. Po bitwie zaś, jak czytamy w kronice Długosza — „Władysław Jagiełło w dzień św. Marcina zjechał do Niepołomic, gdzie zabawiwszy przez dni piętnaście wybrał się potem pieszo do Krakowa ... otoczony licznym gronem prałatów i rycerzy, niosących przed nim rozwinięte chorągwie Krzyżaków, w wielkiej bitwie pod Grunwaldem zdobyte”. W zamku niepołomiczym wydał Jagiełło wiele aktów prawnych i państwowych, zwoływał tam także wielkie zjazdy koronne. Synowie jego, a zwłaszcza Kazimierz podzieliłi ojcowskie sympatie dla Niepołomic. Również ostatni z rodu Jagiellonów najchętniej tam polowali i wypoczywali. Zygmunt August znacznie rozbudował stary zamek kazimierzowski, wznosząc drugie piętro oraz wieżę zegarową, ozdabiając go krużgankami na podobieństwo wawelskich, przekształcił z zamku myśliwskiego, na okazałą rezydencję królewską w stylu renesansowym. Tutaj też zakończyła życie w 1551 r. jego ukochana żona Barbara.

Wiele czasu i serca poświęcił dla puszczy świetny myśliwy Stefan Batory. W Niepołomicach polowali także następni królowie elekcyjni. Ostatnie wielkie łowy urządził August II Sas, a już Stanisław August Poniatowski w 1787 r. musiał prosić Austriaków o pozwolenie odwiedzenia zamku niepołomiczego. W okresie zaborów, po pożarze Austriacy przebudowali zamek, likwidując drugie piętro oraz wieżę zegarową — na skutek czego ostał się on ciężki i niezgrabny, tracąc wiele ze swego poprzedniego uroku...

**O** zaniedbanych i zapomnianych od pierwszej wojny Niepołomicach pomysleli działacze socjalno-kulturalni Huty im. Lenina, a zwłaszcza Rada Zakładowa Kombinatu, główny inicjator całego przedsięwzięcia. I oto znów po wielu latach, nawiązując do starych tradycji królów polskich Niepołomic, a raczej mocno już dziś okrojona w obszarze Puszcza staje się ośrodkiem wypoczynkowo-wczasowym, ale już nie dla wybrańców losu, jakim była swita królewska, ale dla ludu pracującego — budowniczych socjalizmu.

Już w 1964 r. na skraju puszczy wybudowano leśny, piękny basen kąpielowy, nad którym stanął pawilon gastronomiczny, a po przeciwnej stronie rozgościł się dziecięcy plac zabaw, z wszelkimi urządzeniami, służącymi „ku swawoli najmłodszych”. Rozliczną gamę zieleni puszczańskiej przetykają kolorowe domki campingowe, dobrze wyposażone i przeznaczone na wczasy rodzinne.

W kolorowych domkach znajdują oni wygodne pomieszczenia. Rodzice zażywając kąpiele słoneczne na piaszczystej polanie tuż nad basenem kąpielowym będą śledzić opiekun-czym wzrokiem swoje pociechy pluszczące się w brodziku, lub wznoszące w słońcu piaskowe budowle. Synkowie wirując na karuzeli lub zjeżdżając z „rakiety” będą marzyć o karierze kosmonauty, a dziewczynki zapuszczając się w las na jagody jeszcze raz przeżyją przygody „Jasia i Małgosi”.

Niepołomicki ośrodek wypoczynkowy HIL jest szczególnym „oczkiem w głowie” Antoniego Dałkowskiego. Osobiście stara się on dopilnować wszelkich prac, związanych z przygotowaniem go do nowego sezonu wczasowego, który wkrótce się rozpocznie imprezą pn. „Wiosna w Puszczy Niepołomickiej”.

W uznaniu zasług tow. Dałkowskiego, mających znaczenie nie tylko dla załogi kombinatu ale również i dla ożywienia gospodarczego i kulturalnego życia Niepołomic przyznano mu pamiątkowy medal — „Zasłużony dla miasta Niepołomic”. Słowa pochwały należą się również wielu naszym hutnikom, którzy w ramach czynu społecznego podjętego dla uczczenia Dnia Hutnika i 1000-lecia Państwa Polskiego ofiarnie pracowali przy budowie i porządkowaniu terenu nowego ośrodka wczasowego huty w Niepołomicach.

# NIEPOŁOMICIE

## Zapraszają

Pamiątkowy medal — „Zasłużony dla miasta Niepołomic” projektu nowohuckiego plastyka Janusza TRZEBIATOWSKIEGO.



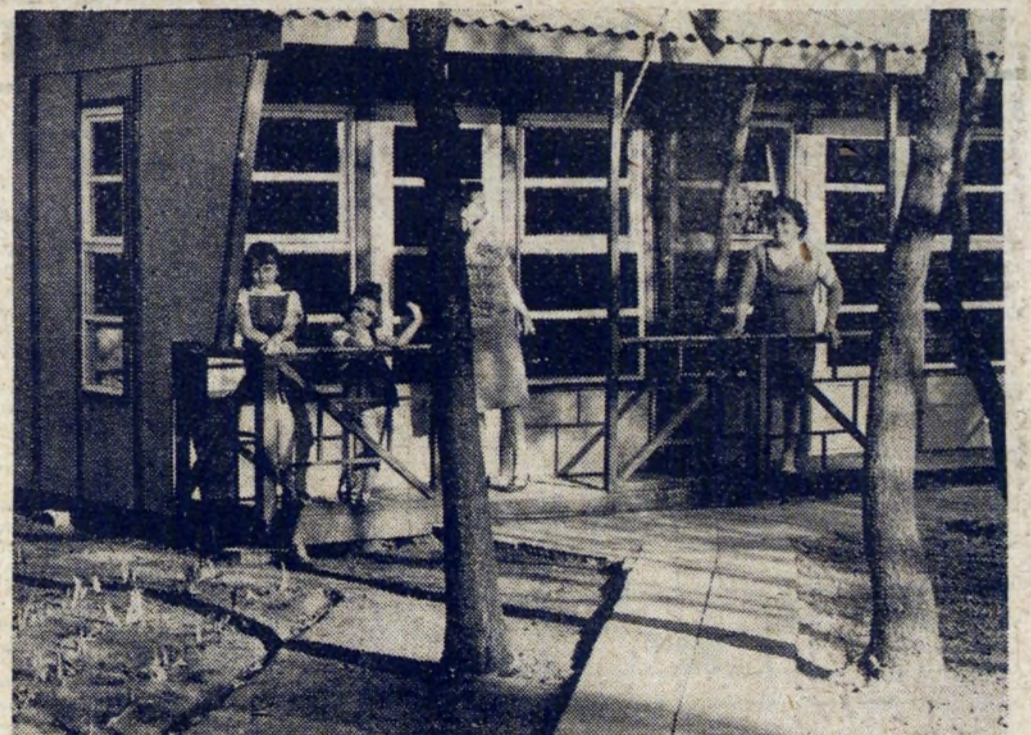
Wszystko przygotowane już jest na przyjęcie pierwszych gości. Chatki (śliczne, nowitki) rozsiadły się w lesie, jak z bajki o krasnoludkach. Największą uciechę mają oczywiście dzieciaki.



Puszcza Niepołomska, kraina żubrów, teren dawnych królewskich łowów. Teraz na jej skraju wznoszą się kolorowe domki campingowe — miejsce wypoczynku naszych hutników. Las zaprasza wczasowiczów na spacer.



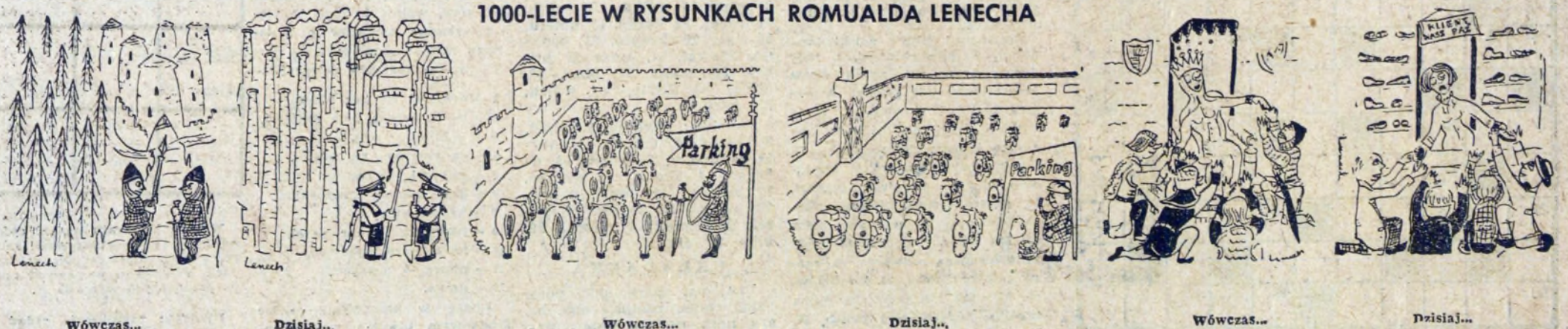
Ogromną atrakcją ośrodka wypoczynkowego w Puszczy Niepołomickiej jest basen kąpielowy. Wkrótce napełniony zostanie wodą, a tuż obok zaroi się dziećmi piękny ogródek jordanowski.



Pierwsza „pogawędka” sąsiadek z campingowego domku. Milutkie werandy zachęcają zresztą do tego rodzaju kontaktów. Można tu będzie pograć w brydża, poczytać książkę i gazetę, wypoczywać — wszystko na świeżym, leśnym powietrzu.

FOTO: J. BROZEK

### 1000-LECIE W RYSUNKACH ROMUALDA LENECHA



Wówczas...

Dzisiaj...

Wówczas...

Dzisiaj...

Wówczas...

Dzisiaj...